

GŁOS LESZCZYŃSKI

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska, Sp. z o. udz.
Telefon nr. 61

Ojczyznę buduje się
spełnianiem obowiązku!

Adres redakcji i administracji: LESZNO (Wlkp.)
ul. Wolności 21.

Nr. 72.

LESZNO, niedziela dnia 28-go marca 1937 roku

Rok XVIII

Ks. Dr. Stefan Abt

Zmartwychwstan Jest!

Kiedy człowiek jest najszczęśliwszy? Gdy sam żyje w całej pełni i w koło siebie widzi życie. Stąd taka piękna wielkanoc, bo widzimy przyrodę, budzącą się z odrętwienia zimowego, dającą niezawodne dowody przygotowującej się świetności. Umieć patrzeć na powstające życie, móc przeżywać to, co przeżywa otaczająca nas przyroda, to źródło wielkiego szczęścia. Nie koniecznie trzeba żyć w zakątku malowniczym, żeby móc wyczuć piękno pierwszych pędów, wystarczy spojrzeć na pogardzoną wierzbę przyrodę, żeby stanąć w zachwycie nad pięknem powstającego życia.

W okresie wielkanocnym przepis kościelny każe się ponadto odrodzić duchowo przez spowiedź i cieleśnie przez post. Trzeba było głębokiej znajomości ludzkiej duszy, żeby związać odrodzenie przyrody z odrodzeniem duszy, czyli nakazać, by dusza przeżyła świadomie to, co ciało przeżywa z odwiecznego prawa natury. Wtedy dopiero szczęście jest pełne, gdy życie wszechstronnie się krzewi, gdy następuje harmonia między poruszeniami niezrozumiałej przyrody i tego, co w niej jest duchowe. Duch idzie tu za oddechami przyrody szerokiej, której także jest częścią, choć najprzedniejszą.

Przyczyną sprawczą odrodzenia jest Chrystus, ale i przyczyną wzorczą. On to sprawił, że rozwarły nam się szerokie możliwości odrodzenia i przynaglił nas do pójścia śladami życia, pojętego nieco inaczej niżby nam to może mówił świat, ale to pojęciem życia trwalszym i subtelniejszym. Zmartwychwstanie Pańskie sunąc nam przed oczy własne zmartwychwstanie, jest największym hasłem do życia.

Stąd łatwo określić, kto jest najszczęśliwszy. Ten, kto nie widzi kielicha życia przyrody, kto nim się nie cieszy, kto nie rozumie tajemnicy rozwoju i rozrostu. Niezależny jest ten, kto w sobie nie pokonał źródła grzechu, kto nie zgubił supremacji ciała, materializmu kieszeni i pychy, drzemiącej w każdym człowieku. Kto wreszcie nie wierzy lub nie myśli o zmartwychwstaniu włas-

nym i kto się w postępowaniu swoim nie liczy z życiem przyszłym, a tylko na długość nosa nastawia ży-

cie. Kto sam z życia wyklucza wszystko, co wieczne, wzniosłe, ten niech się nie dziwi, że ono wyda mu się szare.



Święta Wielkanocne w Polsce.

Tradycje i obrzędy ludowe w różnych stronach kraju.

Święta wielkanocne, przypadające u nas na początek wiosny, zjednoczyły w sobie obrzędowość dwóch kultów religijnych: pogańskiego święta wiosny i chrześcijańskiego Zmartwychwstania Chrystusa. Naskutek tego połączenia znacznie wzrosła różnorodność zwyczajów wielkanocnych, tak, że święta te

należą do najpiękniejszych, a zarazem i najpogodniejszych uroczystości kościelnych. Szczególnie jeśli chodzi o lud wiejski, to zwyczaje i obrzędy wielkanocne ugruntowały się wśród niego na stałe i jedynie wieś pozostała wierna stałej tradycji.

Z ciekawym i jedynym w Polsce zwyczajem spotykamy się w miasteczku Radomyślu n/Sanem, gdzie w Wielki Piątek przy grobie Chrystusa pełni straż młodzież, przebrana na Turków. Pochodzenia tego dziwnego zwyczaju nie udało się ustalić, musi on być jednak bardzo dawny, skoro w Statucie Grona Młodzieży radomyślańskiej z dn. 19 maja 1778 r. znajdujemy już postanowienia co do organizacji tej honorowej straży przy grobie Chrystusa.

W Wielką Sobotę odbywa się — święcenie potraw. W różnych stronach Polski rozmaicie odbywa się ten ceremonial. Najczęściej ksiądz odwiedza domy zamożniejszych gospodarzy, święcąc zastawiony stół, lub też mieszkańcy niosą potrawy do kościoła, a wówczas często dochodzi do zwad i bójek. Potocki w „Ogrodzie fraszek” tak opisuje tę chwilę:

„Na cmentarzu kołaczki i rozlicznej [mody]
Szoldry zyskłe święconej czekają [wody]
Lecz, gdy się powadziwszy pójść do [ręczników]
Aż kaci, aż zabójcy w owych naboż- [ników].

Nadchodzi wreszcie upragniony dzień Zmartwychwstania. Po skończonym nabożeństwie w Wielką Niedzielę wszyscy śpieszą do domu, aby zasiąść wspólnie do stołu zastawionego świątecznie. Następuje tradycyjne dzielenie się jajkiem i wzajemne składanie życzeń, przyczem szczególnie hałaśliwie objawiają swoją radość dzieci, obdarowywane pisankami, kraszankami i malowanekami.

Do mniej przyjemnych, ale za to wesołych zwyczajów należy śmigus, — zwany też dyngusem.

„W poniedziałek wielkanocny pisze Beauplan, inżynier francuski, przebywający w Polsce w okresie panowania Władysława IV — zbierają się parobczaki, łapią, które tylko mogą dziewczęta, prowadzą do studni i oblewają od głów do stóp. We wtorek dziewczki oddają im za swoje. Kilka z nich ukrywa się w jakim domu, każda mając dzban pełen wody. Małe dziewczę stoi zdaleka na czacie i umówionym hasłem znać daje, że parobek — przechodzi. W ten czas dziewczki wypadają z domu i z wielkim krzykiem, porywają parobczaka, inne śpieszą na pomoc i gdy trzy lub więcej mocniejszych trzyma go, wszystkie inne leją nań dzbany wody, że porządnie skąpany zostanie”. Na przestrzeni 330-letniej zgórą lat, niewiele się zmieniło. Może tylko tyle, że w miastach zamiast wody, używają do tego celu perfum.

Zwyczajem już dzisiaj zanikającym jest pewien rodzaj zabawy ludowej t. zw. Emaus, na pamiątkę spotkania zmartwychwstałego Chrystusa z uczniami, udającymi się do Emaus. Zabawę tą można zaobserwować jeszcze w poniedziałek wielkanocny w Krakowskim i Poznańskim.

W Krakowie istnieje pozatym zwyczaj „Rękawki” na pamiątkę usypania kopca Krakusa, na który miano nosić ziemię w rękawach. We wtorek powielkanocny śpieszą tłumy na wzgórze Krzemionki, koło kopca Krakusa i — stąd rzucają biednym chłopcom, oczekującym u podnóża, jedzenie, pozostałe ze święconego.

Zbigniew Krygler.

U Grobu Chrystusa

Monarchowie schylają głowy przed Majestatem Króla Królów

Olbrzymia świątynia, wzniesiona z rozkazu Konstantyna i jego matki Heleny na tym samym miejscu, gdzie Zbawiciel Świata został umęczony i pochowany, zbudowana została wokół głazu, zamykającego niegdyś pieczęć grobową, kaplicę, zwaną Aa-statis, na miejscu Zmartwychwstania obok drugiej zwanej Martyrion, wskazującej — miejsce, gdzie spełniło się dzieło Odkupienia.

Przybytek ten został zburzony przez króla perskiego Chozroca II w roku 614. Dzięki długim i usilnym prośbom jego żony, chrześcijanki, zakonnik Modesta, późniejszy patriarcha jerozolimski, otrzymał pozwolenie odbudowania świątyni. Przez lat piętnaście pracowano nad nią, ale dawnej świetności już nie zdołano przywrócić. Front dzisiejszego kościoła pochodzi z XII-go wieku, kiedy Jerozolima, zdobyta przez Krzyżowców, stała się stolicą królestwa chrześcijańskiego.

Podczas dorocznych uroczystości, duchowieństwo katolickie z nadzwyczajnym występie przepychem, wydobywając w tym celu ze skarbcza szaty i naczynia kościelne niezrównanej piękności i ceny, przeważnie dary pobożnych książąt. Tylko dwóch OO. Franciszkanów wie, gdzie przechowuje się skarbiec: zakrystian św. Grobu i kustosz Ziemi św. Na te urzędy wybierani są zawsze zakonnicy, odznaczający się najgorętszą wiarą i najsilniejszym charakterem.

Książęta i monarchowie chrześcijańscy nieraz przybywali do Jerozoli-

my ukorzyć się u Grobu Chrystusa. W ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu w archiwach świątyni zapisali swe —

imiona prawie wszyscy królowie tego świata, kornie chyląc koronowane głowy przed Majestatem Króla Królów.



Świątynia Grobu Chrystusowego — Fragment wnętrza.

Zmartwychwstanie

I rozzwoniły się dzwony radośnie z miliona serc i kościołów, że oto w blaskach, co rodzą hymny strzeliste o wiosnie, idącej z nieznanych krain i wadołów: wstał z martwych Bóg-Człowiek i śmierć pokonał jednym drgnieniem [powiek.

Alleluja!

Jako te dzwony z daleka i z bliska, jako ta pieśń pośród miedzy, idąca własną wciąż drogą źródło Pocięchy wytryska z promiennej wiedzy co się poczęła o jutrzeńki świecie, rozplamienając szczęściem wieki [życie.

Alleluja!

Wówczas niewiasty: Maria i Salome pospiesznie z lękiem szły drogą, aby namaścić ciało Pana, — już skały Grobu były im widome w tym, przebóg! krzyknęły lecia drgnęły trwogą: Grób rozwarł! na jego kamieniu siadł Anioł w srebrzystym odzieniu i rzecze: Zmartwychwstał Pan!

Alleluja!

I od dni onych, a lat przeszły wieki: Pan kamień z serca odwała i z słabej duszy człowieczej, by do Niebieskiej Pasięki — najwyższej ją łaski unosiła fala i przed tron Boga upadła w zachwycie za nieśmiertelne, niepojęte życie za nieskończoność trwania:

Alleluja! Alleluja!

M. U.

Skąd wywodzi się dyngus?

Z zamierzchłej przeszłości wywodzi tradycję swą dyngus. Dzisiejsza zabawa pełna wrzawy, śmiechu i wody jest namiastką zniekształceniem tego czym był dyngus z chwilą swego powstania.

Legenda ciekawie opisuje jego początek, datujący się dniem Zmartwychwstania Chrystusa. Thumnie i gwarnie rozprawały grupy Chrystusowych wyznawców o cudzie roznosząc wieść nad zwyczajną daleko poza mury Jerozolimy. Przerażeni żydzi wieścią o nadzwyczajnym wydarzeniu chcą ją przytłumić i siłę jej osłabić. poczęli — z okien swych domów lać wodę kubłami na zgromadzone po ulicach i polach tłumy uradowanych cudownym zjawiskiem chrześcijan. Zbyt był radosny ten moment, zbyt wielkie zwycięstwo Chrystusowej idei, aby bezsilny gniew złośliwca miał wiernych oburzać. Toteż woda lała z okien miast popłochu wesołość tylko wywołała. — Drobnym tym faktem bezsilnej wściekłości niewiernych tym więcej podkreślił się tryumf Chrystusowego Zmartwychwstania.

Toteż już w pierwszą rocznicę cudu w domach chrześcijańskich poczęto chlustać na siebie strugi wody czyniąc z tego pamiątkę i wesołą zabawę.

Z biegiem czasu jednak zatrać się sens tej zabawy zwanej dyngusem, została tylko jej forma i mało ludzi wie dzisiaj dlaczego i na jaką pamiątkę leje wodę za kołnierza pierwszemu kogo w dniu tym napotka. Zwyczaj ten dający w istocie wiele miłych i przykrych zarazem, zależnych od tego: jedynie czy się oblewa kogoś, czy jest się samemu oblanym, przedostał się też do magnackich salonów, jak i pod chłopskie strzechy, jako zabawa bardzo wesoła. Oczywiście rzecz się zawsze miała różnić od środowiska, tak też jest z dyngusem. O ile w salonach wytworny dyngus (za czasów Augusta III dyngus był najbardziej rozpowszechniony w Polsce) skropił różną wodą suknię „pani dobrodziejki“ o tyle wiejski chłopak lał wiadro wody na głowę dziewczyny nie zostawiając na niej suchej nitki. A gdy uważał, że to nie daje jeszcze właściwej emocji, wołał przyjaciół i tak wspólnymi siłami zanosili niebogę jedną i drugą do stawu, zmuszając do niezbyt milej kąpieli w lodowatej wodzie.

Nie zawsze jednak tryumf należał do męskiej płci. Przechodził sobie taki barwnie ubrany chłopak ulicą, zdążając do kościoła lub w załoty, gdy nagle z poza stodoły z piskiem i śmie-

chem oraz kubłami wody, wypadła grupa dziewcząt. Biedny był wtedy i godny pożalowania wytworny wiejski dandys. Starzy biorąc z młodzieży — przykład na swój sposób sprawiali so-

Jajko wielkanocne w legendzie

Jajko jest nieodzowną częścią święconego i zajmuje ważną pozycję w zwyczajach ludowych nie tylko w Polsce i krajach słowiańskich, ale we wszystkich prawie krajach Europy, a nawet w Indiach. Według mitu hinduskiego, świat na kształt jaja tkwił w przestworzach, które rozdzierając się wyłoniło z siebie ziemię i niebo.

Na temat jajek wielkanocnych istnieje szereg pięknych legend. Jedną z nich mówi o rozpaczającej Marii Magdalenie, której ukazał się Anioł, przyrzekający Zmartwychwstanie Pana. A kiedy uradowana wróciła do domu, zobaczyła, że wszystkie jajka przygotowane do jedzenia, stały się czerwone. Inna znów legenda mówi o biednym chłopcu, niosącym na targ w koszyku jajka. Po drodze spotkał Chrystusa, dźwigającego krzyż. Chłopiec pomógł Chrystusowi, a kiedy przyniósł na targ

jajka, zobaczył, że z białych stały się czerwone.

We wszystkich niemal okolicach Polski jajka zdobi się pisankami, które czasem są arcydziełami sztuki. W miastach dla pośpiechu i braku umiejętności barwi się je po prostu na różne kolory. Najpiękniejsze są pisanki huculskie, kurpiowskie, krakowskie. W niektórych okolicach przesądni włościanie zakopują je w ogrodzie lub polach, co ma chronić rzekomo od suszy, gradobicia, powodzi i pomagać przy zbiorach.

Na Białej Rusi jajko zakopują pod progami obory, ma to chronić bydło od „złego oka“. Wierzą także, że jeżeli połoczyć święcone jajko po podłodze izby, to ma to wypędzić pchły! Woda po gotowaniu jaj jest u Huculów lekarstwem na ból oczu.



ALEKSANDER K. HANDKE.

O Żydach w dawnym Lesznie

Ciekawe dokumenty rzucające światło na nieuczciwe metody kupieckie żydów

Gmina żydowska w Lesznie powstała w XVI w.; wtedy to z liczej osady za wolą Rafała III rozwinęło się nowe miasto — Leszno. Wśród mieszkańców miasta, głównie uchodźców z Czech i Moraw, wkrótce nie zabrakło elementu żydowskiego. Jednakowoż akt lokacyjny z r. 1547 nie wspomina o Żydach, gdyż ci, zgodnie jeszcze o średniowiecznym porządku rzeczy nie podlegali ani prawu, ani też administracji miejskiej.

Czytelnika, któryby się bliżej chciał zająć dziejami żydostwa leszczyńskiego, odsyłam do specjalnie ten temat omawiającej książki rabina z Pniew, dr. L. Lewina.¹⁾

Zamiarem moim jest, przedstawić stosunki, panujące między chrześcijańskim ogółem mieszkańców Leszna a Żydami w XVII i na początku XVIII w. Opiaram się na pracy wyżej wymienionego autora oraz na dwu dokumentach, wystawionych przez panów na Lesznie — Rafała X oraz Stanisława, króla polskiego. Oba te dokumenty²⁾ rzucają światło na metody kupieckie Żydów, które poważnie zagroziły kwitnącemu wówczas w mieście naszym rzemiosłu i kupiectwu.

Co mówią przywileje?

Z najstarszych przywilejów Żydom leszczyńskim udzielonych dowiadujemy się, że wolno im było zamieszkiwać ulicę, wiodącą od Rynku aż po bóżnicę i Bramę Gróńowską. W r. 1626 posiadali Żydzi ogółem 28 domów, wolno im zaś było dwa jeszcze wybudować. Pozatem własnością Żydów była bóżnica i cmentarz.

Ponieważ Żydzi pod względem praw całkowicie byli od chrześcijańskiego mieszczaństwa oddzieleni, tworzyli więc własną gminę i własnymi się prawami zarządzali. Nie podlegali burmistrzowi ani radzie miejskiej, jedyną instancją odwoławczą w scysjach między Żydami a resztą mieszkańców zachodzących był pan miasta wzgl. jego zastępca.

W handlu nie posiadali Żydzi tych swobód, co chrześcijanie. Nie wolno im np. było sprzedawać mięsa na Rynku, a tylko przy swojej ulicy. Nie wolno im też było sprzedawać sukna wyrobu leszczyńskiego na lokcie. A gdy sami poczęli sukno fabrykować i sporządzali je z surowca lichego, tandetnie farbowali a nawet co do miary węższe sztuki tkali, zakazano im w obrębie 5 mil od Leszna i Smigła zakupu wełny, gdyż fabrykaty ich przyczyły się w wielkiej mierze do upadku sławy w całej Polsce znanego sukna leszczyńskiego.

Plaga faktorstwa żydowskiego

Żydzi ograniczani w dziedzinie tak bliskiego ich sercu handlu, chwycili się więc innego sposobu zarabkowania, mianowicie faktorstwa. Stali się wkrótce plagą leszczyńskiego rynku handlowego; żaden kupiec nie mógł tu handlu uprawiać, o ile nie opłacał Żydowi prowizji czyli mekelgeldu. — Ten mekelgeld był właśnie bolączką kupiectwa i rzemiosła gdyż przyczynił się do znacznego wzrostu cen. Żalili się nań nie tylko mieszkańcy Leszna, ale i okoliczna szlachta, nie mówiąc o kupcach zamiejscowych, którzy swe towary w Lesznie na sprzedaż wystawiali.

Interwencja Rafała Leszczyńskiego

Rafał (X.) Leszczyński, właściciel Leszna na przełomie XVII i XVIII w., widząc te niezdrowe stosunki handlowe w swym mieście, a zapewne i molestowany przez trapiących „mekelgeldem“ kupców leszczyńskich i cechy, wydał więc w dniu 17 maja 1701 r. zakaz pobierania i płacenia prowizji Żydom. Nie od rzeczy będzie ciekawy ten dokument dosłownie przytoczyć.³⁾

— „Raphael, Hrabia na Lesznie Leszczyński, Woiewoda Łęczycki, Generał Wielko Polski, Nowodworski etc. Starosta.

Do wiadomości podaję komu otym wiedzieć należy, osobiście Magistratowi Miasta mego Leszna, także Kupcom Rzemieśnikom y innym obywatelom handel iakikolwiek prowadzącym, albo Manufaktur y robotę swoją sprzedawającym, tudzież y Żydom iako Starszym, tak handlującym y machlującym in genere wszystkim. Iż mając do wiedz informacją, iako Miasto moje Leszno w tym Wielką ponosi Szkodę y w Kupiectwie ruinę: kiedy Żydzi wkładzą handel się wdzierają y do sprzedawania, iako towaru kupieckiego tak y Manufaktur rzemieślniczych, się interessują skąd sobie potym praetensją na sprzedającego formułą y pewną od niego za machlowanie⁴⁾ swoje pensją praetendują, którą często tak podwizają że czasem więcej biorą od Machlowania niżeli Kupiec na towarze albo Rzemieśnik na robocie swojej zarobić może: a in casu denegationis⁵⁾ tey pensy na potym Kupujących od takiegoż. Kupca albo Rzemieślnika ganiąc iego towar, odwodzą; przez co Żydzi nie tylko wszelaki handel krajowy y Rzemieśników w swojej mocy y discretiey mają y tam Kupujących kierują gdzie samy chcą, ale wiedzą też co się w całym Mieście z Kupcami y Rzemieśnikami dzieje, y iuż Kupców y Rzemieśników do tego przywiodły, że niechcąc oschnąć z Swoim towarem, Żydom zaplaceniem pensy od machlowania do ich ukontentowania, wygodzić muszą. Z których znowu Kupcy albo Rzemieśnicy sprzedający tę mają wygodę, że Żydzi kupujących namawiają, aby sprzedawającemu tym droższy towar zapłacili aby tym szczodrzy że zarobku im mógł udzielić, przez co pretia rerum na nie małą Miasta Leszna niesławę tak creverunt⁶⁾, że się wiele iako Ich Mejów Brać Szlachty, tak też Obcych Kupców, którzy ostatni przedtym towary Swoie na handel w Lesznie nabywali odrzążyło. Osobiście kiedy ci Kupcy nie tylko dosyć drogo: kiedy sprzedający y pensją za Żyda od Kupującego wyciągać musieli: towar zapłacić, ale potym też Żydowi Machlerzowi odkupić się musieli, żeby tylko takowym Kupcom invindictam odmówionego albo nie do ich ukontentowania zaplaconego Mekelgeldu, zatrudnienie nie uczynili. Czym nie mało Szkotow y innych Kupców w pomniejszych Miastach mieszkających, którzy przed tym to Miasto Leszno frequentarunt, do inszych Miast handel swoy obróciło, gdzie wiedzą, że od Żydów ukrzywdzeni ani napastowani być nie mogą. Chcąc tedy takowym inconvenienciom y depactation, któreby Miasto moje Leszno do ostatnicy mogły prowadzić ruiny, serio zabieżeć, a handel iako kupiecki tak y sprzedawanie Manufaktur Rzemieślniczych do dawney przywiesić swobodę y wolność: in salvo praeterea zachowując handel między Chrzęścianami y Żydami: postanawiam ordinać y Surowo rozkazuć.

I. Aby żaden Żyd do handlu, tak kupowania iako y sprzedawania Kup-

cow i Rzemieśników y innych obywatelom nie interessował się ale raczey iako kupujący tak y sprzedawający przyrodzoną się zawsze ścieżył wolnością: a gdyby się trafiło że Szlachcic Żyda Faktora swego z sobą prowadził do kramu, albo Domu, to temu wolno będzie interess Principała swego obserwować, ztrzedz się iednak ma, aby towar przedającego niesłusznie nie ganił, y kupującego tym respektem odwoził, że mu nadzieja pozyskania Mekelgeldu zpełzia, iako też żeby Szlachcica lubo też inny Condiciey kupca do przepłacenia towaru nienamowił; żeby mu się iako pensia zpodwizoney Ceny ukroiła. Ktoryby tedy Żyd w tym był suspectus juramentem ma evade; convictus⁷⁾ autem ma bydz od Miasta relegowany albo innym sposobem arbitrarie. Surowo iednak karany.

II. Zakazuję też wszystkim Kupcom, Kramarzom, Rzemieśnikom, Prze kupcom y innym obywatelom iakikolwiek handel w Mieście moim Lesznie mającym y tak robotę Rzemiosła swego, iako też kupiony towar sprzedawającym: aby się żaden z nich pod ciężką karą nieważyl ktoremu Żydowi, machlowaniem mu się przysługującemu, za to co dać y ująć go, aby y na potym kupcow na wstręt drugim, y wolnemu handlowi, do niego zprowadził, w tym żeby też żadnego sposobu nie żaył, iako to przez Żonę, dzieci albo czeladz, lubo pieniądźmi, lubo żywnością albo czym inszym, Żyda ukontentował. Jako y taki sposób ma być punibilis⁸⁾, kiedyby kto powierzył Swego towaru do przedania, żeby to, co by nad postanowioną od sprzedającego Cenę utargował, mógł otrzymać. Każdy tedy ktoryby w tym wykroczył y Żydowi machlującego do siebie iakimkolwiek sposobem przychcił, za pokazaniem tego Excessu, pierwszy raz powinien będzie dać do Skarbu mego dwadzieścia talarów bitych, a potym toties ma być duplicata poena guoties by był de Excessu przekonany.⁹⁾ Do Komoickiey zaś nie trzeba będzie producere luce meridiana clariores probationes: ale Sufficiet kiedyby kto był de Excessu per Cirumstantias tylko suspectus: to takowy powinien będzie praevia iednak cognitione Magistratus, ieżeli Iudicia Sufficienta sunt przeciwko niemu, iuramentem się purgować, że nie wykrocił przeciwko temu postanowieniu: abhorrens autem a Juramento pro convicto habendus. Ktore to moje postanowienie porządek y rozkaz, aby tym większą miało wagę, nie tylko podpisem własney moiey ręki, y przyćśnieniem herbowney pieczęci żwierdzam, ale przy drzwiach Ratuszowych, aby do każdego wiadomości przyszło publikować rozkazuję. Stało się w zamku moim Rydzinskim dnia 17 Miejsiaca Maja, Roku Panskiego Tysiącnego Siedmsetnego y Pierwszego.

Raphael Leszczyński
W. Ł. G. W. Polski.

Zdawało by się, że tak stanowcze załatwienie sprawy przez Rafała Leszczyńskiego położy kres nieuczciwym metodom kupieckim Żydów. Źródła jednak nas pouczają, że tak nie było. Rafał zmarł 1703 r. Prawdopodobnie kategorię zakaz używania Żydów jako pośredników był po części i kupcom nie na rękę, nie mówiąc już o starozakonnych, którym z ręką wyrwał tak wygodny sposób zarabkowania. — Nowy właściciel Leszna, Stanisław, późniejszy król, w ten sposób odpowiada na punkt 10 petycji,

podanej 9 czerwca 1703 r. przez obywateli Leszna: — „ad 10 num. Żydowski Mekelgeld należy do zgodny umowy Kupców, który gdy między sobą zgodnie umową y postanowią. JMość Dobrodzi nan pozwoli“.

Za króla Stanisława Leszczyńskiego

Ale i to zarządzenie nie usadowiło zaognionych stosunków między mieszczaństwem chrześcijańskim a żydowskim. To ostatnie bowiem bynajmniej nie zadowalało się udzielonym w 1626 r. przywilejem, upoważniającym je do posiadania 30 domów: obecnie bowiem blisko 1/4 część (tj. ok. 150) budynków znajdowała się w rękach żydowskich. Gdy więc w dniu 29 czerwca 1707 r. Leszno, podpalone przez Moskali doszczętnie prawie spłonęło,¹⁰⁾ a mieszkańcy przystąpili do odbudowy miasta, żądali od Stanisława Leszczyńskiego, by w odrębnie murów nowego miasta nie pozwolił zamieszkać Żydom:¹¹⁾ „2-do. Ponieważ Miasto Leszno wielkie miało od Żydów aggravatę, tak dalece, że od Trzydziestu Domow z Łaski Pańskiej sobie pozwolonych, sensim ledwie nie czwartą część Miasta a wniey nayprzedszy Ulicę zabrali. Potym tak insolentes byli, że nic choć naymniejszego, na targach, w kramach, bez contributy, którą Mekelgeldem nazwali, sobie przywłaszczoney sprzedać się nie mogło, aby według zwyczajów Miast Niemieckich nie dopuszczano im w Mieście budować y osadzać się, ale raczey gdzie indzie, czym daley tym lepiej od Miasta“. — Na ten punkt odpowiada król Stanisław I., że „Ta sprawa potrzebuie dalszey deliberaty“.

Konkretną odpowiedź na wymieniony punkt petycji Leszczynian daje król Stanisław w przywileju, z dn. 10 sierpnia 1707. Oto ważniejsze urywki z tego dość obszernego dokumentu.

— „Stanisław Pierwszy z Bożey Łaski Krol Polski, Wielki Książę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Kijowski, Wołhynski, Podolski, Podlaski, Lewonski, Smolenski, Siewierski y Czernichowski etc.

Wszem wobec y każdemu zosobna, osobiście iednak Mieszczanom y Obywatelom Miasta Naszego Dziedzicznego Leszna... iako y Żydom do wiadomości podajemy; Gdy ponieszcześliwym Miasta Naszego Leszna spaleniu iego Mieszczanie supplicando nam donieśli y ad Oculum demonstrarunt ciężkie Szkody y Szkody, które przeszlego czasu, w handlach swoich y Negotiacjach od Niewiernych Żydów pod protekcją Naszą w Lesznie zostających, ponosiły... Supplikując, abysmy inter Moenia¹²⁾ Miasta na Starych ich Mieyscach Żydom budować się nie pozwalali, owszem gdzie indziej extra Civitatem¹³⁾ do osadzenia się Mieysca im naznaczyć... aby przeszłym podobnych Oppressyi y Krzywd uysć Mieszczanie mogli. Widząc tedy słusność supplicium horum Desideriorum, lubośmy ieszcze do tego czasu Żydów wcale z Miasta rugować niepostanowili, przecięż Mieszczanom Naszym... nieiejszy przeciwko Żydom nadaemy Przywilej y onym ubezpieczamy... mieć chcąc, aby Żydzi wszyscy, którzy in Tuturum w Mieście Naszym Dziedzicznym Lesznie, w Wielkiej Polsce leżącym mieszkać będą, pod Jurisdictionią Mieyską, mianowicie Woyna y Ławników byli, a in guarantum by się ktorey stronie Dekret niepodobał: żeby od Ławnikow pars gravata do Rady Leszczyńskiej appellowała... do którego Sądu iednak Żydzi należyć nie- (Dokończenie na stronie 4-tej).

maia, kiedy sprawa iaka między nimi zobowiązanych Stron, albo też między Żydami y Księżą albo szlachtą Polską lubo też Codzoziemskimi Kupcami się agitować będzie... y abrogamus, ze inguantum by który Żyd Mekelgeldu napołym affectował albo re ipsa wyciągał, ten ad cuiusvis Instantiam, by wleby albo jednym świadkiem albo Juramento Contrariae Partis 14) pokonany był, taki Żyd, o to że Mekelgeldu się upominał, Więzieniem przez Mieściac, albo też pro renata, perpetua relegatione 15) Karany będzie...

Naco dla większej wiary, ręką się własną, przy pieczęci Naszey podpisujemy. Działo się w Obozie pod Stayna dnia 10 Semptembris Roku 1707.

Stanisław Krol.

Ponadto przywilej powyższy na-

Rozwiązanie sprawy Mekelgeldu

Ostatecznie więc kwestię Mekelgeldu rozstrzygnięto w ten sposób, że wysokość prowizji zależała od obustronnej umowy i nie wolno jej było na kupcach wymuszać. Później starci Gminy Żyd. przygotowali listę pośredników, którą Rada Miejska zatwierdziła i uzupełniła chrześcijańskimi pośrednikami. Ustalono też wysokość pobieranego Mekelgeldu: w r. 1740 wolno było Żydom pośrednikom pobierać 2 i pół procent od uiszczonej przez kupującego sumy.

1 Dr. Louis Lewin „Geschichte der Juden in Lissa“ Pinné 1904.

2 Korzystam z odpisu takowych, zachowanego w archiwum miejskim w Lesznie, a pochodzącego z r. 1738.

3 Wg. odpisu z r. 1738, znajdującego się w ratuszu.

kazuje Żydom spłacić wszystkie zadległości i długi, należne miastu i mieszczanom. Spory o długi, zaciągnięte przez mieszczan „u całej Synagogi y Pospulstwa Żydowskiego“ rozsądzać ma pan miasta; sprawę zaś długów, które w przyszłości tam będą zaciągane, załatwiać sądy miejskie. Żydom pozamiejscowym wolno wchodzić w stosunki handlowe z mieszczanami leśzczyńskimi bez obowiązku okupowania się miejscowym współwyznawcom. Surowo też zakazuje się rzucania klątwy na tych z przyjezdnych Żydów, którzyby leśzczyńskim starozakonnym odmawiali opłaty. Przywilej ten obowiązuje także Żydów do należytego wymurowania i wybrukowania ulicy, wiodącej od Rynku do Bramy Poznańskiej (Grónowskiej).

- 4) pośrednictwo.
- 5) a w razie odmówienia.
- 6) przez co ceny towarów... tak wzrosły. —
- 7) „podejrzany ma być pociągnięty do odpowiedzialności; po udowodnieniu winy
- 8) karygodny.
- 9) „tyle razy kara ma być podwojona, ile razy by mu przestępstwo udowodniono. —
- 10) patrz: St. Karwowski „Kronika miasta Leszna“.
- 11) „Propositiones Trium Ordinum Spalonego Miasta Leszna, die 7 Sept. 1707 podane“ — archiwum miejskie w Lesznie — kopia.
- 12) wewnątrz murów.
- 13) poza miastem.
- 14) przysięga strony przeciwnej.
- 15) wieczystym wygnaniem.

Piękny zwyczaj wielkanocny w dawnej Polsce

W dawnej Polsce istniał piękny i wzruszający zwyczaj związany z Wielkanocą, wykupywania więźniów z więzienia w Wielkim Tygodniu. Odprawiało ten zwyczaj Arcybractwo Męki Pańskiej, założone w 1595 r. w Krakowie przy kościele Franciszkanów przez kanonika Marcina Czerskowskiego, a istniejące do dzisiaj.

Jednym z podstawowych obowiązków tego bractwa było odwiedzanie więźniów szczególnie chorych i udzielanie im pociechy religijnej. W Wielkim Tygodniu bractwo miało przywilej wykupywania więźniów, którzy swoim sprawowaniem się na to zasługiwali, starania się o złagodzenie im kar.

W czwartą niedzielę Wielkiego Postu wizytatorowie bractwa, ubrani w czarne kapy z kapturami, mającymi tylko dwa otwory na oczy, obchodzili więzienia i spisywali nazwiska więźniów, ich przewiny i wymiar kary. Przez następne dwa tygodnie bracia badali przewiny, a w Niedzielę Palmową rozpoczynali starania u władz sądowych, miejskich i starościńskich o złago-

godzenie kary lub całkowite zwolnienie. Ceremoniał zwolnienia odbywał się w Wielki Czwartek. Tych, którzy mieli być uwolnieni, sprowadzano do Izby Radzieckiej na ratuszu, gdzie był już ustawiony przez bractwo ołtarz. Tu odbywali spowiedź wielkanocną, a potem proboszcz kościoła N. M. Panny w obecności dygnitarzy, którzy się do uwolnienia więźniów przyczynili, udzielał im Komunii św. Następnie odczytywał listę uwolnionych od kary śmierci i więzienia.

Po skończonej uroczystości wyruszała procesja więźniów ze świecami w rękę, eskortowana przez członków bractwa. Wykupieni od kary śmierci nieśli prócz tego w rękę trupie głowy. Procesja udawała się do kaplicy, gdzie ksiądz udzielał im napomnienia, by już nie wracali na drogę występku.

Jak twierdzą kronikarze, cała ta uroczystość miała wielki wpływ umoralniający na winowajców, którzy podobnie niggdy do więzień nie wracali.

P. H.



Fragment ze staropolskich zwyczajów wielkanocnych w łowickim

Piękne święta

(Nowela).

Gdy zbliżały się święta, pan Antoni chodził po mieszkaniu ponury jak gradowa chmura. Nawet żona jego, dobra pani Franciszka, która już nie mało lat z nim przeżyła — nie mogła go rozruszać.

— Aty, Antos — perswadowała — będzie jak Bóg da. Nie mamy pieniędzy na frykasy — ale na to, co potrzebne, wystarczy. Zresztą przysłał nam Marynia...

Pan Antoni zaperzył się na dobre: — Nie chce, rozumiesz, nie przyjmie. Wysłała za mąż bez mej zgody, nawet nas nie zawiadomiła, że zaręczyła się. — Nie jest już moją córką... Żadnych łask, pamiętaj...

Zrobił kilka okrażeń dokoła stołu, sapiąc z nadmiaru wzruszenia.

Pani Franciszka, wiedząc, że w takim stanie lepiej mężowi dać spokój — wyszła do kuchni.

Był Wielki Piątek. Boże, co ją czekało jeszcze roboty. Nie przelewa się wprawdzie, ale jakoś trzeba w święta zjeść lepiej i uroczystiej. Przygotować więc musi to i tamto. Dawne to czasy, gdy stół u nich się nginał pod ciężarem mięsów i ciast oraz najprzeróżniejszych frykasów wielkanocnych. Pani Franciszka nie jednokrotnie

z płaczem wspominała Kwiatkowską, gdzie mąż jej był długi czas rządcą u pana Siemnickiego. Gdyby nie ten kryzys i długil Majątek poszedł pod młotek, a oni musieli wyprowadzić się do miasta. Początkowo były pieniądze — był więc i dostatek — po tym, ach, co tu o tym wspominać!

Pani Franciszka zakrzętała się żywo po kuchni. Robota szła jej składnie i czas leciał. Ciasto rosło już pod piecem, a dwie bliższe wysmarowane tłuszczem kłuiły na stole. Obok stała forma na babę.

Zmęczona usiadła pani Franciszka na ławce.

Westchnęła ciężko kilka razy, gdy w tym ktoś zapukał do drzwi.

Na progu stał listonosz. List od Maryni! Radość opanowała jej serce i zalała słodką falą całą jej świadomość.

Niecierpliwie rozdarła kopertę i czytała:

„Kochana Mamo!

Wybac, że list jest nieczytelny, jednak inaczej nie moge, a chce sama napisać. Tak dawno nie widziałam Was i tak pragnę uściskać kochaną Mamę. A ojciec — wciąż się na mnie pewnie gniewa? Biedny ojczulek, nie mógł zrozumieć, że drogi przeznaczenia i Opatrzności nie zawsze są zgodne z ludzkimi chęciami. Nie mam do niego żalu. Ale tak hym pragnęła, że-

by mi przebaczył, jeśli zawiniłam. Mam nadzieję, że teraz mi nie odmówi. Jestem ciężko chora. Nie wiem, jak długo to jeszcze potrwa. Zawsze było z moimi płucami, źle — ale teraz jest zdaje się bardzo niebezpiecznie. Pocięszają mnie, że wyjdę z tego i doczekam się nie jednego dziecka. Oby Bóg dał.

Chciałabym jednak, żebyście do mnie przyjechali i...

Pani Franciszka nie mogła powstrzymać łez i wybuchnęła szlochem. Mój Boże, jej jedyna córka!

Siadła ciężko strapiona i zamyśliła się głęboko.

Nagle uczuła miękkie dłonie na swej głowie.

To pan Antoni, wzruszony jej rozpaczą, zaczął ją pocieszać:

— Pojedziemy, pojedziemy...

Sam miał łzy w oczach i głos drżał mu w jakiś dziwny sposób.

W pierwsze święto Wielkanocy zasiedli wszyscy przy stole, a pan Antoni dzielił jajkiem jakiś uszczęśliwiony i rozradowany.

A Marynia, oparta na poduszkach — patrzyła rozpromieniona na ojca, matkę i męża.

— Piękne święta...

M. U.

Dziwactwa artystów i uczonych

Powszechnie znane są różne dziwactwa artystów i uczonych. Dziwactwa znajdujące przeważnie swój wyraz w sposobie ich pracy twórczej. Oto kilka ciekawych przykładów, ilustrujących techniki i warunki pracy, które dla siebie stworzali Geniusze.

Bałzac kładł się spać wcześnie, wstał o północy i pisał aż do rana. Wypijał przy tym nieprawdopodobną ilość czarnej kawy.

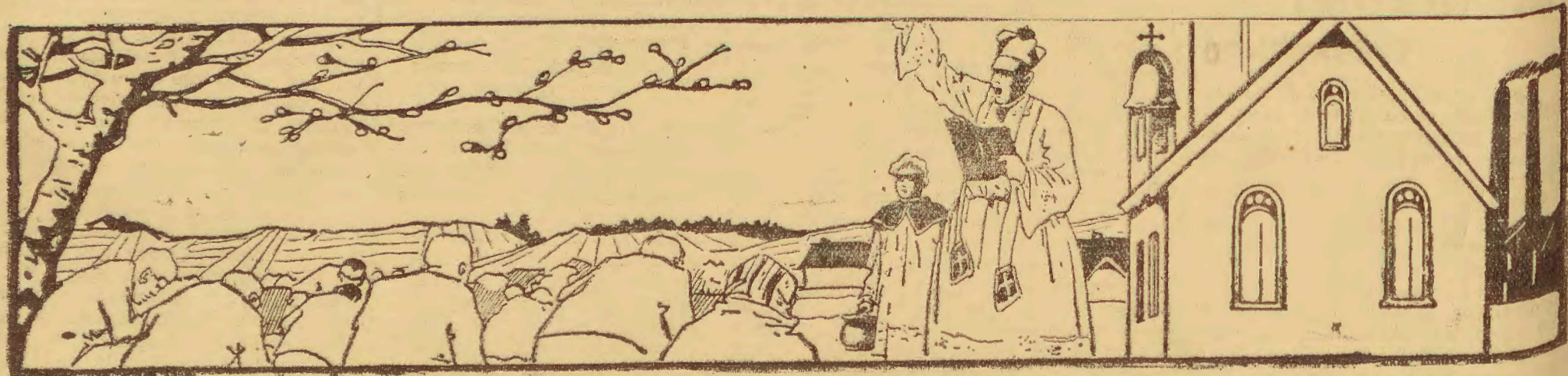
Cezar Juliusz tak potrafił wyłączyć się z otaczającego go świata, że mógł pracować w każdej okoliczności i czasie.

Goethe dyktował swe dzieła chodząc po pokojach z założonymi rękami na plecach.

Kant, w myśl zasady Nietzschego, pisał przeważnie stojąc przed pulpitem.

Sokrates, zastanowiwszy się nad jakimś zagadnieniem, zwykł był zatrzymać się nawet na ulicy, tak długo, dopóki nie znalazł nań odpowiedzi.

Twain napisał nie jeden ze swych krótkich utworów humorystycznych, przez kilka dni nie wstając z łóżka.



Wiara w Naród

Wiara w naród, w tkwiące w jego ścieżce siły — jest warunkiem nieodzownym potęgi Państwa i najlepszą gwarancją przyszłości.

Naród w chwilach zbliżającej się katastrofy — poświęceniem oraz ofiarą krwi i mienia odwraca od swego Państwa niebezpieczeństwo, naród w czasach ciężkich warunków gospodarczych — wspiera Państwo i daje mu siły do przetrwania niepomysłnego okresu. Naród jest źródłem Państwa. Nie da się pomyśleć byt Państwa bez scharmonizowania jego celów z potrzebami i celami narodu. Zgrzyty we wzajemnym stosunku — utrudniają Państwu wykonywanie jego naturalnych funkcji — polegających na służeniu interesom narodowym, zaś na rodowi wyrządzają olbrzymie szkody materialne i moralne, trudne do naprawienia.

W Polsce długi czas przeciwstawiano Państwo narodowi. Czyniono to z różnych względów. Usiłowano państwocwów wygrywać przeciw narodowcom. Słowa: „państwowość i państwowy” podniesiono do wysokiej rangi i tych, którzy nimi umieli się posługiwać uważano za „państwowotwórczych”. Nie jednokrotnie wprawdzie podkreślano, że naród polski pozbawiony przez półtora wieku organizacji państwowej — cierpi na brak kultu Państwa i stąd potrzeba dyscypliny państwowej i zwrócenie całej uwagi na Państwo oraz wyrobienie zmysłu państwowego, bez którego nowoczesna organizacja państwowa istnieć nie może. Jednostronność tego poglądu w znanych warunkach politycznych utrudniała w dużym stopniu proces upaństwowienia sposobu myślenia szerokiej mas, tym więcej, że pojęcie „naród” i „narodowy” celowo lekceważono, a nawet odnoszono się do nich niechętnie. Ujemne skutki tego stanu rzeczy nie wymagają komentarzy.

Na szczęście, w ostatnich czasach jesteśmy świadkami powrotu do narodu. Czytujemy coraz częściej w różnych oświadczeniach oficjalnych, że jest podstawą Państwa itd. Powraca znowu wiara w siły narodu, w jego moc i odrodzenie. Uświadomiono sobie bowiem w kołach odpowiedzialnych, że Państwo jest mechanizmem, ściśle w swym życiu uzależnionym od siły, która go wprawia w ruch, która mu nadaje rytm i czyni twórczym: od żywego, tętniącego krwią narodu.

Jeżeli jak z objawów naszego życia — należy uznać za najbardziej pocieszający — to przede wszystkim ten właśnie.

Proces konsolidacji — jaki musimy przejść w najbliższej przyszłości, o tyle będzie ułatwiony o ile naród znajdzie właściwe miejsce w Państwie i przygotuje się warunki do jego pełnego i nieskrępowanego rozwoju.

Przed Polską stoją wielkie zadania. Nie od razu można je wykonać. Ciężar trudu jest ogromny — jednak wiara w siły narodu — przewyższa stojące na drodze przeszkody, a wola i energia w zgodnym wysiłku wszystkich — stworzy potężne fundamenty pod szczęśliwą przyszłość Polski.

Dla tej szczęśliwej i wielkiej przyszłości naszego kraju muszą pracować wszyscy.

M. Urbanowicz.

Strasza katastrofa lotnicza w USA

13 osób padło ofiarą katastrofy

Pittsburg. Samolot należący do linii transkontynentalnej, lecąc z N. Jorku, rozbił się w pobliżu Pittsburga 13 osób zginęło w katastrofie, w tym 10 pasażerów i trzech ludzi obsługi.

London. Po raz pierwszy w historii lotnictwa nastąpiło w Anglii zderzenie się samolotu z pędzącym pociągiem.

Brytyjski samolot wojskowy przeleciał tak nisko nad „Manchester Express”, że podwoziem zawadził o dach wagonu restauracyjnego i część tego dachu zerwał.

Pomimo, że pociąg pędził z szybkością 90 km. na godzinę zderzenie nie pociągnęło za sobą dalszych skutków. Pilot zdołał krótko potem szczęśliwie wylądować na pobliskim polu.



Trudności wprowadzenia planu kontroli granic hiszpańskich

London, 27. 3. Ostatnie trudności w sprawie obsadzenia stanowisk administracyjnych, przewidzianych w planie kontroli, spowodowały pewne opóźnienie w wprowadzeniu w życie tego planu, który miał obowiązywać

dn. 29 bm. Koła, zbliżone do komitetu nieinterwencji, nie tracą jednak nadziei, że całokształt planu wejdzie ostatecznie w życie w ciągu dwóch tygodni.

Fakt, iż komitet nie zbierze się

podczas świąt wielkanocnych, wskazuje, że prace nad planem zostały już zakończone.

Agencja Reutersa dowiaduje się, że stanowisko Włoch w sprawie wycofania ochotników z Hiszpanii nie będzie miało żadnego wpływu na to, co już zostało dokonane w organizacji planu kontroli. Stanowisko Włoch dotyczy jedynie sprawy wycofania ochotników, która, pomimo znacznych trudności, będzie w dalszym ciągu omawiana przez komitet w okresie poświątecznym. Sprawa odesłania do Ligii Narodów, zagadnienia zakazu wysyłki ochotników, jak się zdaje, upada, według powszechnej opinii, zagadnienie to leży całkowicie w kompetencji komitetu.

O utrzymanie ładu w Rumunii

Bukareszt. Ogłoszone szczegółowe rozporządzenia w sprawie utrzymania porządku wywołały wielkie wrażenie w całym kraju, a zwłaszcza silny ferment w prawicowych kołach politycznych, które uważają zarządzenie to za skierowane specjalnie przeciwko nim. Wydane obecnie trzy okólniki do władz administracyjnych stanowią dalsze zaostrzenie dotychczasowych norm.

Opierając się na uchwałę synodu kościoła prawosławnego, rząd zalecił władzom administracyjnym ścisłą kontrolę nad występowaniem duchowień-

stwa w życiu politycznym. Jednocześnie przestrzega się urzędników i nauczycieli przed braniem udziału w manifestacjach politycznych. Zakazana jest również noszenie i wywieszanie wszelkich sztandarów oprócz państwowych oraz noszenie odznak partyjnych.

Rząd wzywa podległe władze, aby jeśli zmuszone będą reagować na zaburzenia, działały nie naruszając swego autorytetu. Wreszcie Min. Spraw Wewn. zaleca wzmoczenie czujności wobec wszystkich knołów komunistycznych.

Sukces rządu „Frontu Ludowego”

Otrzeźwienie w stosunku do komunistów?

Paryż, 26. 3. W kołach parlamentarnych komentując głosowanie, jakie zakończyło ostatnią debatę z zadowoleniem podkreślano, iż rząd zdołał uzyskać 362 głosy przeciwko 215, tj. zgrupował dotychczasową większość rządową z wyjątkiem tylko 12 radykałów, którzy powstrzymali się od głosowania. Rząd zdołał więc przed rozpoczęciem ferii parlamentarnych uzyskać aprobatę swej dotychczasowej polityki i skupił dawną większość, likwidując niebezpieczne konsekwencje polityczne, jakie mogły pociągnąć za sobą krwawe zajścia w Clichy.

Deбата pozwoliła równocześnie na określenie stanowiska partji większości rządowej wobec wydarzeń w Clichy i wobec sytuacji wewnątrz-po-

litycznej, uwypuklając równocześnie fakt, iż pomimo różnic, dzielących radykałów od komunistów, żadna z tych partji nie jest skłonna do zerwania w chwili obecnej frontu ludowego. Równocześnie debata ujawniła, że wobec akcji komunistycznej zaczyna się wytwarzać wśród innych stronnictw frontu ludowego, wyraźna tendencja do przeciwstawienia się ich akcji, tak iż jak zauważa „Paris Midi” w czasie ostatniej debaty komuniści znaleźli się właściwie na marginesie parlamentu.

Po obecnej debacie politycznej, izba w szybkim tempie kontynuować będzie swoje prace celem wyczerpania porządku dziennego przed rozpoczęciem ferii świątecznych.

Przemycanie żydów do Hiszpanii

Kato wice. Dzięki przypadkowi policja niemiecka dowiedziała się że w mieszkaniu obywatelki polskiej Z. Kuchmanowej w Bytomiu, przy ul. Wąlowej 18, ukrywają się i nocują już od dłuższego czasu Żydzi z Polski, których zlikwidowana w tych dniach szajka przemytników przeprowadzała

nielegalnie przez granicę pod Bytomiem do Niemiec, a następnie w ten sam sposób zamierza przemycić do Francji i Hiszpanii.

Żydów polskich, Samuela Weinberga i Salomona Katza na kary więzienia dwu i jednomiesięczne.

Samuel Weinberg w nocy na 5

Ogółem przez mieszkankę Kuchmanowej przeszło około 100 Żydów, nie meldowanych w Bytomiu. Kuchmanową w postępowaniu doraźnym skazano na 6 tygodni więzienia, a przytrzymanych u niej w mieszkaniu bm. dobijał się energicznie do mieszkania Kuchmanowej. W domu tym mieszka również pewien urzędnik polityczny, który, usłyszawszy hałas w sieni wyszedł z mieszkania i aresztował Weinberga. Następnie zaalarmował on komisariat policji, którego funkcjonariusze przeprowadzili w mieszkaniu Kuchmanowej rewizję. W międzyczasie jednak kilku innych Żydów, nie kompletnie ubranych, w popłochu opuściło mieszkanie i dom. W łazience Kuchmanowej, w wannie pod ubraniami zbiegłych Żydów znaleziono drugiego Żyda Salomona Katza, którego również aresztowano i odstawiono do dyspozycji sądu.

W toku zarządzonego pościgu policja ujęła na placu Klasztornym oraz na ul. Długiej 4 dalszych Żydów, którzy zbiegli z mieszkania Kuchmanowej: Herszla Landwolda, Szapsła Chosucha, Abrahama Eisenberga i Pejśacha Wancera, których osadzono w więzieniu i skazano na kary więzienia po 2 wzgl. 1 miesiąca.

W toku dochodzeń stwierdzono, że przytrzymani Żydzi przybyli do Bytomia z Warszawy z pieniędzmi, które jednak przechowali u Kuchmanowej. Wszystkich zasądzonych Żydów po odciepieniu przez nich kary policja niemiecka odda w ręce władz polskich, które pociągną ich do odpowiedzialności za nielegalne przekroczenie granicy i przestępstwo dewizowe.

Nic się nie zmieniło

Nadzwyczajny zjazd delegatów Zw. Naucz. P. w Warszawie

Warszawa. W tych dniach odbył się w Warszawie nadzwyczajny zjazd delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego. Na zjazd przyjechało około 1000 delegatów z oddziałów i z okręgów. Przy wydawaniu kart uczestnictwa stosowano ścisłą kontrolę i selekcję. Zarząd główny dołożył wszelkich starań aby na zjazd przybyły tylko osoby wybrane, „godne zaufania”.

Obrady otworzył prezes zarządu głównego, dobrze znany opinii społecznej ze swej niesławnej działalności. Na początku zjazdu przystąpiono do wyborów uzupełniających do zarządu głównego. Wybory te były następstwem ustąpienia zbytnio już skompromitowanych znanych „wybitnych” działaczy: Machowskiego, Podurjela, Nowaka, Glinickiego i Firsa. Zarząd główny wystawił swoich kandydatów, zaskakując zebranych swoją zdecydowaną postawą i narzucając swoich pupiłków. W rezultacie została zgłoszona tylko jedna lista, zgodnie z wolą dotychczas rządzącej kliką i wybory nie odbyły się. Do zarządu weszli: z Pomorza Wycech, ze Śląska Słski, z Warszawy Bukowiecki, Tułowiecki i Wiacek. W rezultacie więc przeprowadzone dla świętego spokoju ustąpienie dotychczas skompromitowanych, nie wprowadziło żadnych zmian faktycznych.

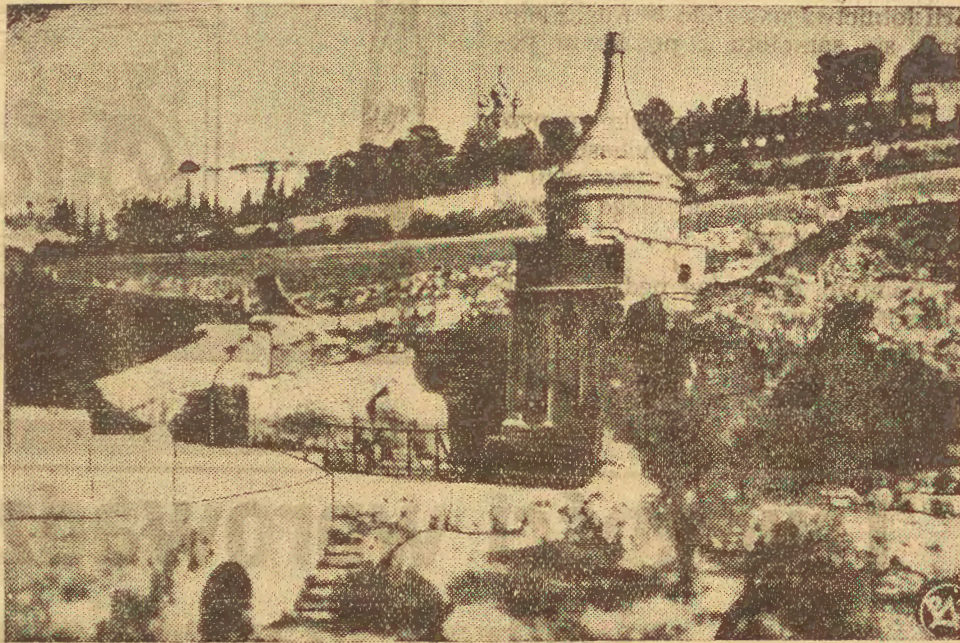
Następnie p. Kolanko wygłosił przemówienie, w którym usiłował przedstawić obecnym jak najlepszą sytuację związku, atakując przy tym ostry wszystkich tych, którzy osmielali się występować przeciwko niemu.

Ang. min. wojny w Paryżu

Paryż. Wczoraj po południu przybył do Paryża angielski minister wojny, Duff Cooper. „Intransigent” twierdzi, że podróż ta ma charakter czysto prywatny. Minister pragnie zwiezić zamki nad Loarą. Nie należy więc podróżować tej przypisywać charakteru politycznego, ani łączyć jej z obecnym napięciem w sytuacji dyplomatycznej.

a przede wszystkim prasę narodową. Wygłoszono następnie przemówienie

na temat współpracy z „Ozonem” i wysłano depesze holdownicze.



Widok na Dolinę Cedronu. W głębi stynny Ogrójec.

Uprawnienia pracowników umysł. do rent

Kto ma prawo do renty starczej?

Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 16 marca br. ustalił, że osobom, które nie mają niezbędnych środków utrzymania, i wobec 65 lat ukończonych w chwili wejścia w życie ubezpieczenia pracowników umysłowych w dn. 1 stycznia 1928 r. nie zostały objęte tym ubezpieczeniem, przysługuje zaopatrzenie ze skarbu państwa.

W myśl wyroku, przy ocenie środków utrzymania tych osób, należy brać pod uwagę stan majątkowy danej osoby w ogóle, a więc nie tylko dochód tych osób, ale również posiadany przez nie kapitał.

Jak obecnie wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, orzeczenie to nie dotyczy ubezpieczonych pracowników umysłowych, pobierających renty in-

walidzkie lub starcze, na podstawie faktycznego ubezpieczenia, lecz dotyczy tylko osób tych, które otrzymują z Z. U. S. na rachunek skarbu państwa zaopatrzenie w wysokości 50 zł. miesięcznie.

Renta starcza i inwalidzka zarobkującego rencisty, może być pomniejszona lub zawieszona na czas zarobkowania.

O ile ubezpieczony osiągnął w ubezpieczeniu pracowników umysłowych co najmniej 360 miesięcy składek, a pobiera rentę starczą, wówczas zarobek pozostaje bez wpływu na wymiar renty.

Posiadanie dochodu z własnego majątku ruchomego lub nieruchomego pozostaje bez wpływu na pobór renty inwalidzkiej lub starczej.

Nie wolno przyjmować żydów

Wilno. Odbyło się tu walne zebranie klubu adwokatów, na którym uchwalono absolutorium ustępującemu zarządowi. W wyniku wyborów władze klubu powołane zostały w dotychczasowym składzie z prezesem adwokatem Tyrchowskim na czele. W czasie obrad powzięto uchwałę zasługującą na szczególne podkreślenie. W treści uchwały wyrażono uznanie, ustępującemu zarządowi za stanowisko zajęte w stosunku do członków klubu, którzy posiadali aplikantów żydów. Członkowie ci zostali z klubu usunięci.

W sprawie b. min. Zawadzkiego

W czwartek, 25 bm. b. minister Zawadzki zwrócił się do marszałka Sejmu z listem, w którym prosi o pociągnięcie go do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu dla wyjaśnienia postawionych mu w dyskusji sejmowej zarzutów.

Powrót z Londynu

Bruksela. Po powrocie z Londynu król Léopold III przyjął premiera van Zeelanda i ministra spraw zagran. Spaaka. Po audiencji tej nie ogłoszono żadnego komunikatu, lecz — jak przypuszczają — król omawiał z ministrami doniosłe rozmowy dyplomatyczne, odbyte w Londynie.

400 zł dziennie za telefon

Wyjazd ks. Edwarda Windsor, który opuścił zamek Enzesfeld, udając się wyżej w góry w poszukiwaniu dogodnych dla narciarstwa warunków śnieżnych, spowodował ograniczenie działalności stacji telefonów między miastowych z Enzesfeld do zwykłych rozmiarów.

Jak się bowiem okazuje, w czasie kilkumiesięcznego pobytu księcia w tej miejscowości, stacja telefoniczna musiała pracować poczwórną. Rachunek za rozmowy międzymiastowe ks. Edwarda wynosił tygodniowo przeciętnie 100 funtów angielskich, czyli około 2800, a więc 400 zł dziennie.

Oczywiście olbrzymią większość rozmów tych prowadził ks. Edward p. Simpson.

Zatrute źródło

POWIEŚĆ Z FRANCUSKIEGO.

33

— A jeżeli uprojektował co innego?

— Nie, nie, za mało mnie kocha, więc nie rozporządziłby moim losem, nie zapytałby się wprzód mnie.

Renata prawie mówiła. Pan de Brucourt okazywał zbyt wiele czułości dla swojej córki i nie narzuciłby jej męża wbrew woli. Pragnął, aby jak najprędzej wyszła za mąż, już bowiem ciążyła mu ta odpowiedzialność, a po części i krepowała jego osobistą swobodę pod względem używania rozmaitych przyjemności.

Wszakże życzył sobie, aby oddała rękę temu, którego sama wybierze, przekonany, że wybór jej padnie na niezwykłego człowieka.

PRZYSIĘGA

Tak minęły dwa tygodnie.

Pewnego ranka bardzo wcześnie przybył Daniel do pałacu, gdzie zamierzał spędzić cały dzień. W jednej z sal tego obszernego budynku mieściła się biblioteka, złożona z tysiąca dzieł, których nikt jeszcze nie dotknął od chwili, kiedy pan Brucourt nabył tę posiadłość.

Należało więc któregoś dnia wydo-

być katalog i uporządkować dzieła. Nie była to jednak stosowna chwila do podobnej pracy. Czy czytanie mogłoby równym czasem zapewnić wolne godziny dnia? Wystarczył im spacer; gdy ręka w rękę szli w cieniu długiej alei parku, wówczas nie pragnęli niczego więcej.

Ale Lisbetta twierdziła, że, taka przechadzka, przeciągająca się zbyt długo, mogłaby obudzić podejrzenie służby pałacowej, która i tak dziwiła się niepomnie zbyt częstym odwiedzinom Daniela.

— Bardzo dobrze, więc wynajdziemy jakiś pozór do wytłumaczenia się — odpowiedziała Renata.

W ten sposób urządzenie biblioteki zostało zadecydowane.

— To potrwa najpóźniej osiem dni — mówiła młoda dziewczyna.

Kiedy wspomnianego dnia przybył Daniel do zamku, aby rozpocząć zamierzoną pracę uporządkowania biblioteki, przy wejściu do parku spotkał Renatę.

Czekala ona tu na niego bardziej jak zwykle blada — a nawet cokolwiek zakłopotana.

— Nie będziemy pracowali dzisiaj — powiedział — rzekła.

— Dlaczegoż to?

— Ponieważ niepodobna rozpocząć roboty, której nie będziemy mogli dokończyć. Mój ojciec przyjeżdża wieczorem.

— Już? — rzekł Daniel ze smut-

kiem.

— Czy to cię martwi?

— Czyż moge być wesoły, gdy od razu pozbawiony jestem możliwości spędzania tak słodkich dni, jak dotąd?

— Ale przybycie mego ojca zbliża nas do „upragnionego celu”.

— Jeżeli ojciec twój zgodzi się na nasze połączenie!

— Mój ojciec pragnie mego szczęścia i skoro mu wyznam, że tak mogę być szczęśliwa z mężem przez mnie wybranym, niezawodnie zatwierdzi nasz związek.

— Tak, Renato, wiem dobrze, że takie są twoje życzenia i nadzieje. — Lecz ja, nie znając twego ojca, nie jestem pewny, czy nie zechce wydać mnie z twego serca za to, żeś dała uciekło moim podszeptom.

— Nie zapomni on nigdy o tem, że wybawiłeś mnie od śmierci. Zresztą, któż mi zabroni kochać mego zbawcę?

Renata, mówiąc to tklivym głosem, jednocześnie tak mocno zbladła, że Daniel posunął się naprzód, jakby chcąc ją podtrzymać.

— Widzę, moja droga, że podzielasz moje obawy — rzekł ze smutkiem.

— Błędnie tłumaczysz sobie mój niepokój — odpowiedziała Renata. — Obawiam się z innych zupełnie powodów. Nie wątpię o czułości mego ojca, która byłaby czerem słowem, gdyby chciał opierać się moim prośbom.

Przyczyną mego smutku jest myśl, że tajemnica nasza zostanie wyjawiona i że aż do dnia, w którym należę do siebie, pozbawieni zostaniemy tej swobody, jakiej dotąd używaliśmy.

— Nic to nie znaczy — zawołał Daniel. — Mimo rozdzielenia nas przesłania czy fatalnymi okolicznościami nie przestaniemy się kochać. Nie zmieniamy się nasze serca. Miłość nas połączyła, czekajmy więc cierpliwie.

Tak rozmawiając, zagłębili się w ciemną aleję i wkrótce znaleźli się w gaju orzechowym.

Nagle rzekła Renata:

— Posłuchaj mnie, Danielu. Dodałam naszej miłości nie groziła żadna przeszkoda... Pewna jestem, że nawet przybycie mego ojca nie zmieni tego stanu i że wkrótce szczęście nasze trzeźwieje. Należy jednak założyć jakieś nieprzewidziane okoliczności, żebyśmy byli tak pewni wzajemnych uczuć, by nie nie zdołano obudzić podejrzeń w naszych sercach.

— Nie wątpij nigdy o mnie, Daniel, kolwiek się zdarzy — zawołał Daniel.

— Nie wątpię o twoich uczuciach, tak, jak ty, spodziewam się, nie wątpię o moich. Ale niezawsze będziemy mogli powtarzać to sobie, przeciwnie, pamięć o nich ma być tarczą, lekiem na powstrzymanie się od złych myśli i w chwilach zwątpienia wzmacniać naszą odwagę i siłę.

(Ciąg dalszy, nastąpi)



NA ZMARTWYCHWSTANIE PAŃSKIE



EWANGELIA

na Uroczystość Wielkiejnocy.

Św. Marka rozdz. XVI. (1-7).

† A gdy minął szabat Maria Magdalena i Maria Jakóbową i Salome nakupiły wonnych olejków, aby przyszedłszy, namazały Jezusa. A bardzo rano pierwszego dnia z szabatów przyszedły do grobu: gdy już weszło słońce. I mówiły między sobą: Kto nam odwali kamień ode drzwi grobowych? A spojrzawszy, obaczyły odwalony kamień. Albowiem był bardzo wielki. A wszedłszy w grób, ujrzały młodzieńca, siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą: i zdumiały się. Który im rzekł: Nie lekajcie się: Jezusa szukacie Nazareńskiego, ukrzyżowanego: wstał, nie masz go tu: oto miejsce, gdzie go położono. Ale idcie, powiedzcie uczniom jego i Piotrowi, iż was uprzedza do Galilei: tam go ujrzyecie, jako wam powiedział †

na Poniedziałek Wielkanocny

Św. Łukasza rozdz. XXIV. (13-35).

† A oto dwaj z nich tegoż dnia szli do miasteczka, które było na sześćdziesiąt stajów od Jeruzalem, na imię Emaus. A ci rozmawiali z sobą o tym wszystkim, co się było stało. I stało się: gdy rozmawiali, społem się pytali: i sam Jezus przybliżywszy się, szedł z nimi. A oczy ich były zatrzymane, aby go nie poznali. I rzekł do nich: Cóż to są za rozmowy, które idąc macie między sobą, a jesteście smutni? A odpowiadając jeden, któremu imię Kleofas rzekł mu: Tyś sam gościem w Jeruzalem, a nie wiesz, co się w nim w te dni działo? Którym on rzekł: Co? I rzekli: O Jezusie Nazareńskim, który był mąż prorok, potężny w uczynku i mowie przed Bogiem i wszystkim ludem. A jako prześlannici kapłani i przełożeni nasi wydali go na skazanie śmierci i ukrzyżowali go. A myśmy się spodziewali, iż on miał odkupić Izraela, a teraz nadto wszystko dziś przeszci dzień jest, jak się to stało. Ale i niewiasty niektóre z naszych przestraszyły nas, które przededniem były u grobu: A nie znalazłszy ciała jego, przyszły, powiadając, iż i widzenie Aniołów widziały, którzy powiadają, iż żyje. I poszli niektórzy z naszych do grobu i tak znaleźli, jako niewiasty powiadały, ale samego nie znaleźli. A on rzekł do nich: O głupi, a leniwego serca ku wierzeniu temu wszystkiemu, co powiedzieli Prorocy. — I działo się, iż było potrzeba, aby to był cierpiał Chrystus, i tak wszedł do chwały swojej? A począwszy od Mojżesza i wszystkich Proroków wykladał im we wszystkich Pismach, co o nim było. I przybliżyli się ku miasteczku, do którego szli: a on okazywał, jakoby dalej miał iść. I przymusił go, mówiąc: Zostań z nami, boć się ma ku wieczorowi i dzień się już nachylił. I wszedł z nimi. I stało się, gdy siedział z nimi u stołu, wziął chleb, i błogosławił i łamał i podawał im. I otworzyły się oczy ich i poznali go: a on znikł z oczu ich. I mówili między sobą: Iżali serce nasze nie paliło w nas, gdy mówili w drożach i Pisma nam otwierał? A wstałszy tejże godziny, wrócili się do Jeruzalem i znaleźli zgromadzonych jedenastu i tych, którzy z nimi byli, powiadających: Iż wstał Pan prawdziwie i ukazał się Szymonowi. I oni opowiadali, co się działo w drodze: i jako go poznali w łamaniu chleba. †

Biją dzwony uroczyście!

Była w dziejach świata noc niezapomniana, ze wszystkich nocy najpromienniejsza, gdy światłość Pana zajaśniała na polach betleemskich. A po trzydziestu i trzech latach wstał ponad szarą ziemią porannek ze wszystkich poranków najcudniejszy, kiedy wschodzące słońce ujrzało chwałę Zmartwychwstałego. „Tego dnia Chrystus zmartwychwstał, alleluja, alleluja!” Nad pustym grobem stanął żywy, rzeczywisty i widzialny zwycięzca nad grzechem, śmiercią i piekłem. Król niebieski ku nam zawitał i jako śliczny kwiat zakwitał, piękny nad wszelki zmysł ludzki. Król życia, wracający z krainy śmierci. Bija więc radośnie wielkanocne dzwony, a głos ich leci daleko ponad góry i lasy. Zmartwychwstały zaś idzie cicho po wiecznej ziemi, budzącej się ze snu zimowego; białe szaty Jego lśnią i jaśnieją, w ręku trzyma chorągiew zwycięzcy, a gdziekolwiek spotyka dusze wierne i kochające, wita je pozdrowieniem miłości i błogosławieństwa: „Pokój wam!” O radosna nowina wielkanocna, ile w niej wesela, pokoju i nadziei!

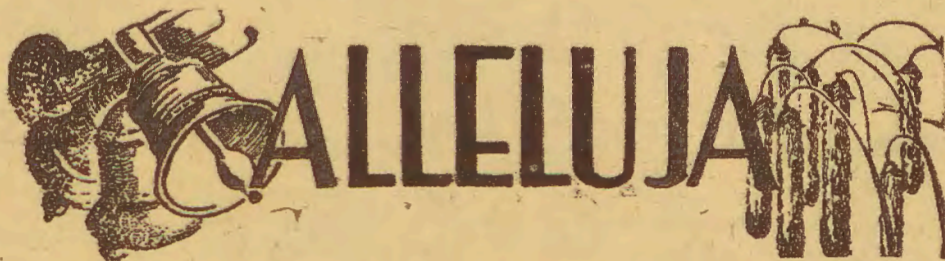
„Ten jest dzień, który uczynił Pan; radujmy się i weselmy się w nim” (gr. dual) bo to jest dzień w którym dokonano się odkupienie świata, dzień światła i życia wiekiściego. Odkupieni jesteśmy krwią i śmiercią Zbawiciela. Złamana jest moc szatańskich, odjęta kława grzechu pierworodnego. Zamknięta się brama piekielna, a otwierają podwoje niebieskie. Znowu jesteśmy synami Bożymi; źródła łaski płyną obficie, niewyczerpane. Jak dobry i łaskawy jest Bóg, że dał nam własnego Syna, aby nas zbawił! Zaiste, „wesoly nam dzień dziś nastał, którego z nas każdy pożąda!”

W tym dniu pokój zawitał do serc ludzkich. Dwakroć powtórzył Zbawiciel w dniu zmartwychwstania te słowa: „Pokój wam!” A potem ustanowił sakrament pojednania, sakrament pokuty, który utrwalą zgodę między Bogiem a ludźmi. Najpiękniejszy to dar Zmartwychwstałego, niewyczerpane źródło pokoju dla wszystkich błądzących grzeszników.

„Wstał Chrystus, zdroj mej nadziei”, śpiewa dziś Kościół. Moc i siła płynie ze zmartwychwstania Chrystusowego, które jest zadatkiem i wzorem zmartwychwstania wszystkich ludzi. Bo grób jest wprawdzie ostatnią stacją tu na ziemi, ale nie jest końcem i kresem ostatecznym. Grób chrześcijanina owiany jest tchnieniem życia i nieśmiertelności. Wierzymy, że ciała zmarłych są jak te nasienie, które rzucamy w ziemię, by z niego tryskało nowe, bujne życie. „Albowiem, jeśli wierzymy, iż Jezus umarł i zmartwychwstał, tak i Bóg tych, którzy zasnęli przez Jezusa, przyprowadzi z Nim!” Zmartwychwstaniemy! Wtedy dopiero zacznie się prawdziwe życie; wtedy nastąpi sprawiedliwa zapłata i nagroda za nasze trudy i prace.

Biją uroczyście dzwony wielkanocne i na cztery strony świata głoszą wielką nowinę o zwycięstwie Jezusa nad śmiercią i grzechem, o chwalebnym Jego zmartwychwstaniu. Spiżowe ich dźwięki wlewają nam w duszę radosną pewność, że odkupieni jesteśmy w Jezusie Chrystusie, ukrzyżowanym i zmartwychwstałym; głoszą wesele, pokój duszy i miłosierdzie, głoszą nadzieję i pociechę. Dlatego radujmy się i weselmy!

Alleluja!



Biją dzwony wielkanocne,
— Głoszą Zmartwychwstanie!
Niejednemu z nas ta chwila
Żywo w sercu stanie.
W oczach naszych dziś widzimy
Cud nad cudy świata!
Bóg męczony tak okrutnie,
Śmierć swą wołą zginał.
A dlaczego On to czyni?
Wszak to cud miłości!
Bo On lud Swoj tak ukochał,
Chciał zmyć jego złości!

I wyprosić chciał dla niego

Grzechów odpuszczenie.
Nie żałował życia swego,
Zniósł męki cierpienie.
I czyż cud ten nie naprózno
Dla nas uczyniony?
On zwyciężył śmierć na świecie,
Zjednał nam raj w niebie.
I tym, co go tu kochają,
Daje, codzień siebie!
Więc go działo ukończymy,
Za wszystkich i siebie,
Stąpmy pierwsi przy Jezusie,
By być kiedyś w niebie.

Polska wobec kanonizacji Błog. Andrzeja Boboli

Dnia 19 bm. po ogólnym posiedzeniu św. Kongregacji św. Obrzędów, raczył Ojciec św. ostatecznie orzec, iż bł. Andrzej Bobola będzie policzony w poczet świętych katolickiego Kościoła. Ta radosna wieść, która przez radio i dzienniki obiegła już całą Polskę, nakłada na nasz naród poważne obowiązki.

Przed wszystkim musimy o to się postarać, żeby w dzień uroczystej kanoni-

zacji, której termin niebawem ogłoszony zostanie, jak największa liczba Polaków mogła wziąć udział we wspólnych obchodach, jakich dnia tego będzie widownią bazylika św. Piotra w Rzymie. Nasz Męczennik musi mieć przy sobie jakby orszak swych rodaków, który dałby dowód, przed całym światem, że umiemy czcić i kochać naszych bohaterów. Bliższe szczegóły, dotyczące popularnych pielgrzymek do Rzymu, będą ogłoszone w dziennikach gdy termin

kanonizacji zostanie już ustalony.

Po wtóre, choć zbieramy już od pewnego czasu fundusze, potrzebne do tego, by obchód kanonizacyjny wypadł jak najświetniej, brakuje jeszcze dziś sum znacznych, bo przystrojenie, oświetlenie itp. olbrzymiej świątyni św. Piotra oraz inne związane z kanonizacją wydatki pociągają za sobą duże koszty.

Prosimy więc tych wszystkich, którym chwała naszego Świętego i cześć Polski leżą na sercu, by zechcieli choćby najmniejszym, ale rychłym datkiem dopomóc do wielkiego dzieła, które i Ojczyznę naszą w centrum chrześcijaństwa nowym blaskiem okryje. Ofiary należy kierować na ręce promotora kanonizacji na Polskę, którym jest o. Jan Rostworowski T. J., superior, domu jezuitów w Warszawie, ul. Świętojańska nr. 12. (konto PKO. 414.014).

Uprasza się wszystkie dzienniki katolickie o powtórzenie niniejszego wezwania, a wszystkie Związki i Stowarzyszenia pobożne oraz Wielebne Duchowieństwo i gorliwe jednostki z kół Wiernych o poparcie tej sprawy w najszerszych kołach.

170 lat nie mieliśmy kanonizacji Polaka, niechże ten pierwszy wielki obchód religijny w zmartwychwstałej Polsce tak wypadnie, by był godnym i naszego wielkiego Męczennika i naszego narodu i tysiącznych łask, które przez ręce bł. Andrzeja na nas spłynęły. (KAP.)

WIOSENKA

Wreszcie nastała
Wiosenka hoża,
Kwiatki rozsiała
Śród traw i zboża.

Ze słonkiem w parze
Chodzi po świecie
I ziemi w darze
Wianuszek plecie.

Z przeróżnych kwiatków
Plecie wianuszeki
Z drobnej ostróżki
I z polnych bratków.

Tam kółko rowu,
Pełno stokroci;
Tu łączka znowu
Jaskrem się złoci.

Krają motyle
Kółko wiosenki,
Ptaszki jej miłe
Nuca piosenki!

O, Wielki Boże!
Któż w takiej chwili
Głowy w pokorze,
Swej nie pochyli??

By za te łaski,
Za kwiatów pęki,
Za słońca blaski,
Złożyć Ci dzięki?

Z. Kotlarska.

Hołd robotników dla Chrystusa Pana

Bruksela. — W Wielki Piątek o godzinie 3-iej po południu we wszystkich warsztatach prac milion robotników belgijskich, przerwały na minutę swą pracę i w najgłębszym skupieniu przeniosły się myślą na Golgotę do umierającego Chrystusa, aby Mu wyrazić hołd i złożyć dzięki za zbawienie świata. W tej kminucie milczenia, robotnik katolicki wyraził też Jezusowi najgłębsze niewielbienie za to, iż Chrystus sam był robotnikiem, uświęcając przez to ciężką pracę robotnika i jego zawód.

Walcmy ze szczurami i myszami

Ojęzyczną szczurów jest Azja, skąd przedostały się one najpierw do Europy, a potem okrętami do Ameryki Północnej i Południowej. Dziś znajdują się szczury we wszystkich częściach świata, zarówno w krajach gorących jak i na dalekiej Północy, tam wszędzie, gdzie tylko znaleźć mogą pożywienie i możliwość rozmnażania się. Nory swoje zakładają w budynkach, drogach, jezdniach, — mogą przegryźć rury wodociągowe, gazowe, przewody elektryczne, dreny, kanały. Niszczą produkty spożywcze, zagryzają drobne pożyteczne zwierzęta i ptactwo, czynią wielkie szkody w kurnikach, gołębnikach, królikarniach, często niesłusznie przypisywane niewinnym w tym wypadku lisom, tchórzom, czy kunom. Są śmiałe i odważne i nierazdkie są wypadki, kiedy rzucają się nawet na ludzi, na śpiące dzieci. Kilka cyfr chociaż w części zilustruje niszczycielską działalność tych towarzyszących człowiekowi szkodników. W r. 1920 straty spowodowane plagą szczurów wyniosły w Anglii 66 mil. funtów szterlingów, za którą to sumę można wybudować 66 tysięcy domów mieszkalnych lub przez 50 lat utrzymać szpital o 200 łóżkach. W Rosji śpichrze ponoszą kolosalne straty, szczury i myszy niszczą tam bowiem 2—6 proc. ziarna. W ciągu czterech lat od 1902—1906 kolej Mikołajewska w Petersburgu zmuszona była za zniszczone w magazynach towary wypłacić 136.27 mil. zł odškodowania, w jedn. tylko 1906 r. pożarły szczury 11.439 worków, a po rozpoczęciu z nimi walki w następującym 1907 r. już tylko 1632 worki.

U nas, zależnie od okolicy kraju, szczur wyrządza szkody, sięgające od 10—122 zł., co pomnożone przez ich ilość da nam milionowe straty. Do walki ze szczurami zmuszają, człowieka nie tylko względy ekonomiczne i gospodarcze, ale i zdrowotne. Okazało się bowiem, że są one roznosicielami wielu groźnych chorób, a zwłaszcza dżumy, którą zawlec mogą na okrętach przybywających z krajów, gdzie ta straszna choroba panuje stale, jak np. ma to miejsce w Indiach. Konieczność więc walki z tymi utrapionymi szkodnikami jest zrozumiała, tym bardziej, że wydatki związane z tą walką są bardzo małe w porównaniu do sumy strat i szkód. Środki — jakimi rozporządzamy — trucizny, wykadanie dymem i coraz częściej stosowane zaradki pewnych chorób, szczurzych, okazały się jednak tylko wtedy, skuteczne, o ile będzie to walka zbiorowa, stała i systematyczna, bo jednostka sama niewiele tu poradzi. Rozumiejąc to zaczęły państwa wprowadzać przymusowe, jednocześnie na całym obszarze łapanie szczurów, tak samo zresztą bezsilna jest jednostka i w walce z myszami, które mogą również wyrządzić nieobliczalne straty. W r. 1930 w jednej z gmin niemieckich w Oldenburgu szkody spowodowane przez te małe gryzonie wyniosły 696 tysięcy marek, zniszczone zostały zbiory, ogolcone pastwiska w innej gminie gospodarze więksi z powodu tej plagi ponosili straty wysokości 4 tysięcy marek.

Przykładów podobnych można przytoczyć więcej. Zmuszają one do czujności i zapobiegania podobnym wypadkom. Walki nie należy rozpoczynać dopiero wtedy, kiedy ilość myszy zamienia się w plagę, lecz wtedy, gdy ilość ich jest mała i szkody znikome.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że mysie potomstwo wzrasta w ciągu 15 miesięcy do 500 sztuk, to jasną jest rzeczą, jak duże ma znaczenie zniszcze-

nie tych nielicznych, jeszcze szkodników przed ich rozmnażaniem. I tu walka musi być coroczna, planowa, zbiorowa i zorganizowana, bo gdy tylko w jakiejś gminie znajdą się obszary, na których nie tępi się myszy, a tym samym pozwala im się szybko rozmnażać, to z tych obszarów napływają one

będą stale do innych, dalej prowadząc swoją niszczycielską pracę. A więc w miastach i wsiach małymi koczami i zbiorowym wysiłkiem można nie dopuścić do zbyt nadmiernego rozrostu szczurów i myszy i zmniejszyć do minimum czynione przez nie szkody.

Jak uprawiać odwodnioną łąkę

Odwodnioną łąkę należy zorać na głębokości 20—25 cm. następnie wałuje się orką ciężkim wałem betonowym i bronuje ciężkimi bronami, potem zasiewa się nawozy sztuczne w ilości 1000 kg. kainitu lub 50 kg. soli potasowej 20% i 250 supertomasyny 16% na 1 ha, albo jeszcze lepiej — 125 kg. supertomasyny 30%, po czym zabronowuje się nawozy lekkimi bronami i wałuje silnie ciężkim wałem. Po drugim wałowaniu następuje siew mieszanek traw. Wysiew wykonuje się

ręcznie na krzyż, wysiewając jedną część nasienia wzdłuż, a drugą w poprzek łąki. Zasiew przykrywa się lekką broną w ten sposób, aby nasiona nie były przykryte głębiej jak na 1—1.5 cm. po czym zasiew zwałuje się jeszcze lekkim wałem. Ponieważ po zasiewie zwykle łąki pokrywa się chwastami, należy ją 2—3 razy skosić, potem łąka pokrywa się czystym porostem traw. Zasiew łąki można uskutecznić od 1 maja do 15 sierpnia.

Wiosna w gołębnikach

Nadszedł czas głównych legów. Samce napędzają samice na gniazda. Każda para powinna mieć gołębnika swój oddzielny przedział z miejscem na dwa gniazda. O gniazda toczą samce homeryczne boje i niepokoją wysiadujące samice. Nierzadko zdarza się, że jajka ulegają zniszczeniu. Chcąc temu zapobiec, należy wewnątrz gołębnika tak urządzić, by każda para (naturalnie o ile są to gołębie wartościowe) miała swoje gniazda odosobnione.

Drugą mniej ważną sprawą to karmienie gołębi w początkach wiosny. Przypominamy, że wkrótce władze ogłoszą czas ochronny dla siewów polnych. Gołębie w tym okresie muszą być przywarte w gołębnikach. Należy im więc dostarczyć karmy urozmaio-

nej pod dostatkiem, ażeby stare mogły wykarmić młodziaki, by te nie ucierpiały na wzroście. Przywartym gołębiom nie powinno brakować codziennie świeżej wody oraz dla lepszego trawienia żwiru lub starego muru.

Przy preparowaniu gołębi dla celów hodowlanych stawia się klatkę z gródką w miejscu odosobnionym, tak by samica i samiec byli przez kilka dni w oddzielnych przedziałach. Środkowa ścianka przegradzająca klatkę powinna być z siatki drucianej, by gołębie się widziały i wabiły. Po kilku dniach wyjmujemy środkową przegrodę i po dalszych dwóch lub trzech dniach, można taką preparowaną parę wypuścić do gołębnika wspólnego.

Jak odzwyczaić konia od łykawości

Łykawość u młodych koni powstaje, je stąd, że koń przyzwyczaił się do łapania zębami drążków, słupków, koryta i równocześnie polyka powietrze. Przyzwyczajenie to jest wadą szkodliwą, ponieważ z powodu łykawości mogą powstać kolki, spowodowane przez nagromadzenie się gazów w kiszki. Jest to tak zwane wzdęcie konia, które może się skończyć śmiercią, co często w takich wypadkach miewa miejsce. Stąd konieczność oduczenia łykawego konia tego przyzwyczajenia. Zrobić to należy w następujący spo-

sób. Gdy właściciel konia zauważy, że koń jest łykawy, co poznaje się po zębach, ponieważ wskutek ciągłego chwytania przedmiotów zębami, ścierają się one na kantach, wtedy konia postawić oddzielnie na jakieś cztery—pięć tygodni, uwiązując go tyłem do żłobu, celem umożliwienia mu chwytania za coś zębami. Karcić trzeba go z torby, a siano czy koniczynę kłaść mu na ziemię, żeby zginał szyję. Gdy zastosuje się tę metodę, koń powinien w ciągu miesiąca odzwyczaić się od łykawości.

Przyczyny gorzkiego mleka

Jedną z powszechnie występujących wad mleka jest jego gorzknienie. Wada ta przysparza rolnikom, dużo kłopotu i strat. Stwierdzono, że przyczyną gorzknienia mleka mogą być drobnoustroje, często występuje ono jednak wskutek innych, do niedawna niewykrytych jeszcze powodów. W ostatnich latach kilku badaczy angielskich i niemieckich stwierdziło zgo-
dnie, że przyczyną gorzknienia mleka (oprócz drobnoustrojów i pasz) jest nieznaną dotąd enzym, który S. Ken-
de nazwał oleinazą. Enzym ten występuje w mleku krów wysokocielnych lub w chorobach wymienia. Wy-

snute wnioski, że wada ta nie zależy od jakości pasz, którymi żywy krowy. Największy wpływ na powstanie tej wady wywiera okres laktacji. Ujawnia się on w mleku krów wysokocielnych, a znika samoczynnie niedługo po ocaleniu. Wystarczy tylko kilkuprocentowy dodatek takiego mleka do mleka dobrego, a wada ta zaraz występuje. Przetwarzanie mleka w naczyniach metalowych oraz w temperaturze 10 st. C. przyspiesza gorzknienie jego. Ażeby przeciwdziałać temu, nie należy doić krowy w ostatnich 2 miesiącach przed ocaleniem. Jest to wskazane ze względu na podniesienie

Świeże a stare ziemniaki

Oddział fizjologiczny uniwersytetu szwedzkiego w Upsali stwierdził podczas badań, przeprowadzonych nad kartoflami, że ziemniaki świeże zawierają trzykrotnie więcej witaminy C niż ziemniaki stare, po przezimowaniu. Badania przeprowadzono na 5 gatunkach świeżych, kopanych w sierpniu oraz nad ziemniakami przechowywanymi najstaranniej przez zimę. Wynika stąd, że spożywanie kartofli w stanie świeżym jest korzystne dla zdrowia.

Osi wozów

Niewiele osób zapewne zastanawiało się, dlaczego przednie osi wozów ścierają się zwykle bardziej, niż tylne. Otóż przednie koła są zazwyczaj mniejsze od tylnych. Dlatego też, przebiegając tę samą przestrzeń, przednie koła dokonywują większej ilości obrotów niż tylne i dlatego też oczywiście więcej się od tylnych ścierają.

ZIEMIOPŁODY

Ceny naszych głównych zbóż katala-
towały się w ub. tygodniu następująco

	15. 3.	16. 3.	17. 3.	18. 3.	19. 3.	20. 3.
Pszonica						
Warszawa	32 00	31 50	31 50	31 50	31 50	—
Poznań	29 75	28 75	28 50	28 50	28 50	28 50
Bydgoszcz	30 00	30 10	29 50	29 50	29 50	29 50
Łódź	—	31 25	—	—	31 25	—
Żyto						
Warszawa	25 00	24 50	24 50	24 50	24 50	—
Poznań	24 50	23 75	23 50	23 50	23 50	23 50
Bydgoszcz	25 75	25 25	24 50	24 50	24 00	24 50
Łódź	—	25 25	—	—	25 50	—
Jęczmień						
Warszawa	25 25	25 25	25 25	25 25	25 25	—
Poznań	25 50	24 75	24 50	24 50	23 50	24 50
Bydgoszcz	24 25	24 00	23 50	23 50	24 25	23 25
Łódź	—	24 50	—	—	24 50	—
Owies						
Warszawa	23 00	22 00	23 00	23 00	23 00	—
Poznań	22 50	22 25	22 00	22 00	22 00	22 00
Bydgoszcz	23 25	23 00	22 50	22 50	22 25	22 25
Łódź	—	23 50	—	—	23 50	—

Kartofle-sadzeniaki

(zółte - Ackersegen)

Nasienie kapusty pastewnej,
Nasiona buraków pastewnych.
OWSY oryg. Antoniński biały
i żółty — do nabycia

w Majętności Antoniny
Leszno — Telefon 180

Zgrzeszylibym ciężko, gdybym był panną nie od-
stąpił całej tajemnicy życia s. p. stryja pańskiego.

Gdyby mi tego jeszcze było potrzeba, do-
widział mi pan swym opowiadaniem, że pan postąpił
ściśle z wolą zmarłego i że mam w tej sprawie
czyste sumienie.

Książdz słuchał podniecony. Widać było, że to-
wowski skończył, rzekł:

I zaczął opowiadać swoje doświadczenia na grun-
cie warszawskim.

W mem ręku. Teraz niech książdz posłucha...
domyślałem, ale teraz mam fakty, które są bronią.

— Dziękuję — rzekł — Teraz już wiem wszy-
stko, co mi potrzeba. Dowiedziałem się na czas.

Twardowski wyciągnął rękę do księdza.

— Coż mam więcej panu powiedzieć? — rzekł
ksiądz. — Resztę pan wie lepiej ode mnie.

Przez długą chwilę siedzieli obaj, nie mówiąc
ani słowa.

Książdz milczał.
kończył Zbigniew.

— Ale jestem pewien, że tego pragnął — za-
podejmie, i nie chciał jej panu narzucić.

Dla innych ludzi wszakże miał więcej miłoś-
niż jakikolwiek inny człowiek, którego w życiu wi-
dział. Nie śmiał myśleć o tem, że pan jego walkę
ubłagana nieawisł, którą zawsze żywił dla wrogów.
wieł, któregośmy nazwał świętym, gdyby nie ta nie-
poznal, był to szczerzy, głęboki, mądry katolik, czło-
rozmyślenia doprowadziły go do Boga. Kiedyś go
tem do mnie — który sprzedawał duszę diabłu. Te

— 236 —

Mecenas skwapliwie wyznaczył ranną godzinę.
Może zrodziła się w nim nadzieja, że uparty ilozof
złakł się i zmienił postanowienie.

Twardowski po jego odejściu zatelefonował do
Culmera z zapytaniem, czy może mu jutro zabrak-
godzinki czasu.

Książdz nie chciał zostać na obiedzie i odjechał
najbliższym pociągkiem.

Zasnął się wesoło.

Ale teraz, po tym, co pan Culmer puścił mi-
dzy ludzi, własny automobil tylko będzie potwie-
dzał opinię, że jestem lekkoomyślnym bankrutem.

— Postucham rady. Dotychczas starałem się
występować skromnie, uchodzić za biedniejszego, niż
jestem; nie miałem za wiele służby i jeździć takso-
w-
kami.

— To są nauki z długich rozmów z nieboszczy-
kiem stryjem pańskim.

— Książdz umie o wszystkim myśleć.

Niech pan też sprowadzi swój automobil; bę-
dzie panu wygodniej, a lepiej, żeby pan jeździł ze
swoim szoferem, pewnym człowiekiem.

— O jedno pana proszę, niech pan sprowadzi
do Warszawy Grzegorza. To nieoceniony człowiek;
kojniejszy, gdy on przy panu będzie.

przyda się panu w niejednej rzeczy. I będę spo-
dziewałem się, że pan w jakiś sposób Martwi mi-
nie cośnie — to dla mnie oczywiste. To ciężka i nie-
gwieździe. Zabnął pan już tak daleko, że się pan
Ale teraz mam nową troskę... o pana, panie Zbi-
gniewie.

modlił; gdy mię pan zawoła, zawsze się stawie.

i gniewa, że tego nie widzę... Będę się za pana
niej przydać? Ale jak? w jaki sposób? Martwi mię
bezpieczna walka. Czy nie mógłbym się panu w
nie cośnie — to dla mnie oczywiste. To ciężka i nie-
gwieździe. Zabnął pan już tak daleko, że się pan
Ale teraz mam nową troskę... o pana, panie Zbi-
gniewie.

— 237 —

Trzeba walczyć, walczyć z ciemnotą, pewną
siebie, blagującą, z amazującą trudności, wystawia-
jącą okazałe fronty, poza którymi się kryje słabość
i nędza.

Trzeba wśród piasku szukać ziarenek szlachetne-
go kruszcu; lepszemu materiałowi na ludzi nie trze-
ba dać utonąć w zalewającej go miernocie.

Rozgadali się na ten temat. Twardowskiemu pro-
fesor coraz bardziej się podobał.

Gdy wrócili do gabinetu, od razu przystąpili
do rzeczy:

— Postanowiłem, a właściwie muszę, choćbym
nie chciał, poprowadzić walkę z działalnością zwią-
zku grabarzy. Taka walka niemożliwa jest w poje-
dynkę. Organizacji trzeba przeciwstawić organizację.

— My mamy organizację — rzekł Piętka. —
Mówię to panu, bo mam do pana zaufanie i spo-
dziewam się, że pan będzie jednym z naszych.

Twardowski oczekiwał podobnej odpowiedzi.
Niemniej ucieśzył się gdy ją usłyszał.

— Dobrze — odrzekł — pójdę z wami z całą
gotowością. Ale uprzedzam, że będziecie mieli ze
mną kłopot.

— Dlaczego?

— Dam z siebie dużo, ale będę dużo od was
wymagał. Nie rozumiem, walki nierozegranej, walki,
która jest nie kończąca się nigdy kłótnią. Jeżeli
się walczy, trzeba iść do zwycięstwa. Nie wolno
szczędzić wysiłków i ofiar, ażeby walkę ostatecz-
nie rozegrać.

Kłótnie rozkładają tylko siły narodu, rozegrane
walki, choćby najokrutniejsze, robią go potężnym.

Piętka otworzył szeroko usta.

— 240 —

Miał tyle mocy, że zimnej krwi nie stracił. Nie
odrazu zerwał z grabarzami. Postanowił przedtem
wykryć tajne sprężyny ich polityki, poznać źródła
nakazów i sposoby używania Polaków do służby
przeciw ich własnej ojczyźnie.

W tym celu uciekł się po raz pierwszy w ży-
ciu do podstępów. Zaprzestał sporów ze swą grupą.
Culmera uspokoił powiedzeniem, iż nie wiedział,
iż tu istnieje wyraźny nakaz, któremu się nie wol-
no sprzeciwiać.

Nawykli do posłuszeństwa, uznali to za podda-
nie się i byli zadowoleni. Zaczął częściej niż przed-
tem jeździć do Berlina.

Tam go znano i mówiono z nim dość otwar-
cie. Wiedząc, że ma dużą pozycję w Polsce i obie-
cując sobie ją wyzyskać, kształcono go politycznie.
Z Berlina kierowano go do Budapesztu, z którego
szło wiele rozkazów do Polski. Bywał też we Wie-
dniu, gdzie mieściła się kuźnica rozmaitych na Pol-
ską planów. W ciągu krótkiego czasu poznał pra-
wie wszystko.

Korzystano nawet z jego usług do przesyłania
ważnej korespondencji.

— Gdy uznał, że już mu wystarcza to, czego
się dowiedział, poszedł do Culmera i oświadczył,
że nie może się pogodzić z polityką grupy i że
z nią zrywa.

Nie wręczył mu przytym ostatniego listu, który
przywiózł dla niego, a który się okazał dokumen-
tem niesłychanej wagi. Culmer się przeraził: spró-
bował go przekonywać, gdy to nie skutkowało
zaczął grozić.

Stryj pański na groźby odpowiedział drwinami.
Gdy Culmer zażądał od niego wydania wszystkich
dokumentów grabarskich, oraz książek, dostępnych
tylko dla właścicieli, pan Alfred odpowiedział,
WIELKA SPUŚCIZNA — 3.

— 233 —

— Jestem drugim Twardowskim — mówił po-
 niebie niemal jak zbrodniarza.
 le błąd, oskarżał siebie przed sobą, samym, sądził
 życie, zaczął na nie patrzeć, jako na jeden wiel-
 się gryzi... Wszedł w siebie, rozmyślał nad swoim
 rzył w skuteczność swych wysiłków, coraz więcej
 Walczyć nie przestał... Coraz mniej wazakże wie-
 cznie.
 walcze, czuł, że nieprzyjaciel umie uderzać skutec-
 miał tej siły, tej pewności siebie w prowadzonej
 był cios potężny, który go zlamal. Odtąd już nie
 — Nieszczęśliwa ofiara ludzkiej podłości... To
 Ksiądz spojrzał nań zdziwiony i przytaknął
 — Pani Czarnkowska — szepnął Zbigniew.
 wariatem...
 za wdowca po swej siostrze, szukając ocalenia przed
 zeganieniem, na zawsze. Wkrótce wyszła za innego,
 Ucieka z Warszawy, zostawiając mu list z po-
 ców przekonał, a w końcu uwierzyła i ona.
 ków, dostarczyli tak niezbitych dowodów, że rodzi-
 Przyprawiali wszakże tak poważnych świad-
 Ona temu nie chciała wierzyć.
 że jest nieuleczalnie chory, zagrożony obłąkaniem.
 szęście. Przyszli do jej rodziców i powiedzieli im
 Miał jej wzajemność, i obiecywał sobie wielkie
 który z całą świadomością dokonał wyboru.
 Kochał kobietę głęboką, młodość, jaką może ko-
 chać tylko dojrzali, silni mężczyźni czterdziestoltni,
 — Ale mu zadali jeden cios potężny. Pan Alfred
 w owym czasie miał się zenić.
 zmina krew i pomoc szofera.
 przed swym domem z autobusu. Uratowała go
 Dokonano nań napadu w nocy, gdy wysiadł

— 235 —

że rozumny człowiek nie pozbywa się broni, którą
 ma w rękę, i dodał, że zdobył świeżo najważniej-
 szy dokument, który był przeznaczony dla Culmera.

Ten szalał poprostu. Rozstali się śmiertelnymi
 wrogami.

Pan Twardowski nie omieszkiał natychmiast ode-
 brać osobistych spraw swoich Culmerowi i powie-
 rzył je adwokatowi Osieckiemu.

— Nie przyszło mu na myśl, że jego nowi wro-
 gowie posiadają jedno straszne narzędzie walki —
 oszczerstwo.

Rychło się o tym przekonał. Po mieście zaczęły
 krążyć najpotworniejsze wieści o sposobach, jakimi
 doszedł do majątku: głównym tego majątku źró-
 dłem miały być pieniądze, otrzymywane od rządu
 rosyjskiego, którego był rzekomo agentem politycz-
 nym i szpiegiem.

W innych sferach szerzono podrywające mu
 kredyt pogłoski o bliskim jego bankructwie. Śmiał
 się z tego, to znów gniewał się, ale to go nie znie-
 chało do walki. Wypowiadał wszędzie głośno swo-
 je poglądy polityczne, w poważnych kołach wygła-
 szal referaty o grożącym Polsce niebezpieczeństwie,
 o intrygach niemieckich w naszym kraju, o roli ży-
 dów i tajnych organizacji. Założył nawet pismo,
 które otwarcie wskazywało grabarzy, jako organiza-
 cję, pracującą dla interesów niemieckich.

Niebawem spostrzegł, że interesy jego zaczynają
 cierpieć, że skryta robota przeciw niemu może go-
 zczasem do dużych strat doprowadzić. Wtedy po-
 wiedział sobie, że ma dosyć pieniędzy i zaczął lik-
 widować swe interesy.

— Zaczęli mu przysyłać listy z pogrózkami. Do-
 stał nawet wyrok śmierci z podpisem jakiejś re-
 wolucyjnej organizacji, o której nigdy nie słyszał.

Piętka był pod silnym wrażeniem tego, co usły-
 wszystkich, którym je powtarzał.
 wiek honorowy postanowił odwołać oszczerstwo u
 nich stał się mimowolnym oszczercą, i jako czło-
 stanowił tę przyjaźń zerwać. Oburzyło go, że przez
 Dowiedziałwszy się zaś o ich bezcelestwach, po-
 grabarzem nie jest. On tylko się z nimi przyjaźnił.
 — Koziemicki — mówił dalej Twardowski —
 zdziwiony i czekał wyjaśnienia.
 Piętka widocznie jeszcze nie rozumiał. Słuchał
 dowód, że jest naprawdę człowiekiem honorowym.
 — Nie, panie, oni się ze mną nie pogodzili; ty-
 ko Koziemicki się przestał z nimi godzić. Składa
 Twardowski się roześmiał.
 Czyż się grabarze pogodzili z panem?

— Teraz już nie nie rozumie — mówił pro-
 fesor Piętka. — Koziemicki przyszedł do mnie dziś
 po południu, specjalnie po to, ażeby mi powiedzieć,
 iż cała historia o panu i pani Brzozowskiej jest
 zmyślona. Prosił mnie na wszystko, żeby tego kłam-
 stwa nikomu nie powtarzać. Co to może znaczyć?

XIX

— 239 —

— To rzeczywiście bardzo ucziwie z jego stro-
 ny. I to byłoby dowodem, że nie należy do gra-
 barzy. A myśmy byli pewni tego...

— Dobrze panowie robią, jeżeli go będą trak-
 towali życzliwie. To nie jest bohater, ale to człowiek
 ucziwy. Nie można oczekiwać od niego wielkich
 poświęceń, ale przy jego zdolnościach może być
 z niego duży pożytek.

— Pan się zna na ludziach.

— Chciałbym się znać lepiej. To przecie mój
 zawód.

Drzwi gabinetu uchyliły się i ukazał się Mi-
 chał.

— Chodźmy co zjeść — rzekł Twardowski —
 a potem pagadamy. Chcę dziś pomówić z panem
 o ważnych rzeczach.

Przy stole Piętka mu opowiadał o stosunkach
 uniwersyteckich. Charakteryzował profesorów, za-
 trzymywał się dłużej nad tymi, których nazywał
 „naszymi“, i wyliczał niewątpliwych grabarzy. Mówił
 szeroko i bardzo przyjaźnie o młodzieży:

— Z tych grabarzy nie będą mieli pociechy.
 Ogromna większość młodzieży idzie z nami. Porząd-
 ne chłopaki. Niestety, mało się garną do pracy,
 naukowej. Zdaje się, panie, że idziemy do ogrom-
 nego obniżenia umysłowego.

— To się widzi nie tylko w Polsce i w tem-
 tkwi ogromne niebezpieczeństwo dla przyszłości. —
 Wszędzie się odbywa fabrykowanie ludzi sprytnych,
 a powierchownych, którzy wobec trudniejszych po-
 łożeń są bezradni.

— Boję się — rzekł profesor — że nasza Pol-
 ska z takimi ludźmi daleko nie ujedzie. Ale co na
 to poradzić?...

Splot tragicznych okoliczności zaciążył na życiu inowrocławskiego fryzjera

Inowrocław. — Pasma nie-
szczęść prześladowało fryzjera Feliksa
Domagałę, który zasiadł na ławie o-
skarżonych przed Sądem Okręgowym
w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w
Inowrocławiu. Oskarżony był o nieu-
mysłne spowodowanie kalectwa uc-
nia fryzjerskiego, Edmunda Wierzy-
kowskiego. Domagała podczas pracy w
zakładzie fryzjerskim w nieopatrzny
sposób rzucił swego ucznia pięciolet-
niemu, przepełnionemu żłaczem płynem, któ-
ry trafił chłopca w oko, skutkiem cze-
go mimo zabiegów lekarskich nie u-
dało się uratować oka. Obecnie Wie-
rzykowski skarżył swego b. chlebo-
dawcę o odszkodowanie w kwocie 14
tysięcy złotych za poniesioną krzywdę.
Na rozprawie fryzjer Domagała
zupełnie załamał się psychicznie i gło-
śnie płakał. Obronę jego przedstawił
radę cały splot tragicznych wypad-
ków, jakie wynikły z jednego nieopatrz-
nego ruchu ręki. Mianowicie po nie-
szczęśliwym wypadku z uczniem fryz-
jerskim żona Domagały, Marta, po-
padła w obłąd i musiała być odwiezio-
na do zakładu psychiatrycznego w Po-
znaniu. Koszty leczenia żony, jak ró-

wnieć leczenia Wierzykowskiego, do-
prowadziły Domagałę do kompletnej
ruiny finansowej. Nie dość na tym.
Domagałowa, którą mąż odebrał z za-
kładu psychiatrycznego i oddał pod o-
piekę krewnych w Poznaniu, skorzy-

stała z nieuwagi krewnych i rzuciła się
do Warty, jak już o tym obszernie
donosiliśmy. Sąd skazał nieszczęśliwe-
go fryzjera na areszt z zawieszeniem
kary oraz na zapłacenie Wierzykow-
skiemu żądanej sumy!

16 letni żebrak przemierzył Polskę wzdłuż i wszerz

Nowy Tomysł. Ostatnio wła-
dze policyjne zatrzymały 16-letniego
Stanisława Adaszka, pochodzącego ze
wsi Sadki, powiatu konińskiego, a u-
prawiającego na tut. gruncie żebrak-
stwo. Mimo młodego wieku Adaszek
ma już bardzo bujną i burzliwą prze-
szłość. Nie wesoło przedstawia się też
biografia jego. Adaszek jako 12-letni
chłopiec stracił rodziców. Pozostawio-
nego bez opieki i możliwości zarobko-

wania, wychowała ulica. Od przeszło
czterech lat chodzi po kraju i żyje
z jałmużny. Przemierzył już szmat zie-
mi, zna niemal każdy zakątek Polski.
W porze letniej przebywał w lesie, ży-
wiąc się jagodami, owocami i płasimi
jajami. Nory i drzewa udzielały mu
schronienia, a zima znajdował przytu-
łek w najgorszych melinach złodziej-
skich. Nieszczęśliwym chłopcem zao-
piekowały się odpowiednie czynniki.

Oratorium - „Syn Marnotrawny“ wystawi w dniu 6. kwietnia Koło śpiewu „Chopin“ w Lesznie

Na dzień 6. kwietnia br. przygotowuje
Koło Śpiewu „Chopin“ wielki wieczór, któ-
ry będzie zdarzeniem w życiu kulturalnym
naszego miasta i poruszy cały leszczyński
świat muzyczny. Główną częścią tego wie-
czoru będzie wystawienie oratorium „Syn
Marnotrawny“ Henryka Opieńskiego, wiel-
kiego polskiego kompozytora i teoretyka
muzyki. Współudział biorą następujący so-
liści:

p. Smakulska - Iżiecka, ceniona na na-
szym gruncie i lubiana artystka, p. Wa-
wrzyniecka, p. Fechner, pełny bary-
ton, znany nam z zeszłorocznego występu
w auli gimnazjum, na którym zdobył sen-
sacyjny sukces, współpracownik Radia Po-
znańskiego, przygotowujący się do wystę-
pu w Operze Poznańskiej i p. Popraw-
ski, debiutujący tenor. Towarzyszy orkie-
stra symfoniczna m. p. p.

Dyryguje p. Maćkowiak.
Dekoracje skomponował prof. Bal-
larin.

Poza tym usłyszymy jeden z najpięk-
niejszych utworów muzycznych, słysząc

„Ave verum“ Mozarta, które wykona tak-
że chór w liczbie około 100 śpiewaków
pod dyr. p. Maćkowiaka.

P. Fechner wykona kilka utworów so-
lowych, mianowicie dwie arie z „Judasza
Makabeusza“ Haendla i jedną z „Eliasa“
Mendelssohna.

Przy fortepianie p. Baszyński. Forte-
pian dostarczyła p. Betting, Leszno.

Wykonanie tak wielkiego dzieła umo-
żliwi ogromny wysiłek każdego członka
Koła, a szczególnie dyrygenta p. Maćko-
wiaka, który entuzjazmem i zapalem por-
wał śpiewaków do pracy.

Wyczyn Koła Śpiewu „Chopin“ zasłu-
guje na wielkie uznanie i poparcie ze
strony społeczeństwa ze względu na
jego wartość artystyczną i moralną.

Protokół raczył przyjąć Ks. prob.
Dr. Abt. Cały dochód przeznaczony jest
na cele budowy kościoła.

Ceny b. niskie (od 1,50 zł — 40 gr.)
Sala Hotelu Polskiego.

Komunalna Kasa Oszczędności Pow. Leszczyńskiego Leszno, Marsz. J. Piłsudskiego 7

Rozwój instytucji oszczędnościowych,
które z małych wkładów ciuflaczy, groma-
dzą wielkie kapitały i w formie pożyczek
oddają je do rozporządzenia społeczeń-
stwu — jest jednym z najbardziej wymo-
wnych dowodów, co znaczy i jak wiele
zdziałać potrafi zorganizowana samopomoc.

Systematyczną i racjonalną formą tej
samopomocy są Komunalne Kasy Osze-
dności. Wśród instytucji bankowych tego
typu, jakie istnieją w Wielkopolsce, a spe-
cjalnie na terenie zachodniego pogranicza,
jedno z pierwszych i najpoważniejszych
miejsc zajmuje Komunalna Kasa Osze-
dności Powiatu Leszczyńskiego, dla której
rok 1936 był czterdziestym słodnym i ko-
leci okresem niezwykle owocnej pracy.

Warto, w możliwie najbardziej przy-

stępny sposób i przy pomocy danych bi-
lansowych zapoznać się z działalnością tej
pożytecznej instytucji.

Zorganizowanych blisko siedem tysię-
cy oszczędzających złożyło w formie wkła-
dów oszczędnościowych oraz na rachunek
bieżący wedle stanu za rok 1935 bardzo
poważną kwotę 3 milionów 352 tys. zło-
tych.

Mimo trudnych warunków życiowych
czy gospodarczych, w których ludzie mu-
szą często sięgać po złożony na czarną
godzinę grosz, nowe wkłady stale przyby-
wają. Za cały ubiegły omawiany rok wzros-
ły one o przeszło ćwierć miliona złotych.

Z kapitałów przez Kasę zebranych ko-
rzysta przede wszystkim rolnictwo, któ-
remu udzielono 1429 pożyczek na sumę

jeden milion 252 tys. złotych.

Także rzemiosło i handel i przemysł
są przez Kasę wydawnie zasilane pomocą
kredytową — gdy zważymy, że te zawody
otrzymały pożyczek na sumę przeszło pół-
tora miliona złotych. Łącznie Kasa wypo-
życzyła dla 2591 potrzebujących 2 milio-
ny 918 tys. złotych. W tym miejscu zazna-
czyć musimy, że Komunalna Kasa jest bar-
dzo korzystnym źródłem kredytu. Od wy-
pożyczonych sum pobiera bowiem 7 i
pół proc.

Z zysków, jakie Kasa osiąga, tworzy
się przede wszystkim fundusze zasobo-
we. Pewną ich część przeznacza się na
cele społeczne.

Fundusze zasobowe Kasy sięgają su-
my ca. 300 tys. złotych, czyli stanowią
prawie 10 proc. kapitału wkładowego.

Z części zysków przeznacza Kasa pe-
wne kwoty na filantropię. W roku ubie-
głym np. wypłaciła Kasa na cele pomocy
dla bezrobotnych, Fundusz Obrony Na-
rodowej, organizacje wyższej użyteczności
publicznej itp. 3.200 zł.

Powyższy i pobieżny obraz działalno-
ści i świadczeń, jakie Komunalna Kasa
Powiatu Leszczyńskiego daje społeczeń-
stwu leszno i powiatu dowodzi, że sa-
mopomoc kredytowa, zorganizowana przez
tę instytucję — jest bardzo poważnym
czynnikiem rozwoju życia gospodarczego.

Kakolewo buduje pomnik poległym powstańcom

Staraniem tutejszych Powstańców, —
zrzeszonych w Zw. Weteranów Powstań
Narod., zwołano w czerwcu ub. r. zebra-
nie ogólne organizacyj tutejszych, celem o-
mówienia sprawy budowy pomnika. Wy-
brano wówczas Komitet budowy pomnika,
złożony z około 20 osób wszystkich warstw
społecznych — reprezentantów poszczegół-
nych organizacyj miejscowych.

Miejsce budowy pomnika obrano nad
szosą Nowawieś — Kakolewo, gdzie pod-
czas Powstania Wielkopolskiego pierwszy
Kakolewianin dnia 10. I 1919 krew swą prze-
lał. Zwłoki poległych powstańców spoc-
ywiają w pięknym, wspólnym grobow-
cu powstańczym na cmentarzu parafial-
nym.

Aczkolwiek widnieje ten widomy znak
po poległych obrońcach — to jednak Ko-
mitet idąc po linii projektodawców, gor-
liwie zaję się sprawą budowy pomnika,
wychodząc z tego założenia, że grobowiec
gdzie spoczywają zbiegłe kości obrońców
Ojczyzny, to miejsce spokoju, cichej modlit-
wy o lepsze jutro Polski — to miejsce,
gdzie wiecznego snu ludziorz przeszłości
przerywać się nie godzi.

Natomiast pomnik ku cześć poległych
pohodowany na miejscu, gdzie krew pol-
ska — ziemia polska zrosiła — skąd w
marcu 1935 r. pobrano przesiałką krwi
ziemię, by wywyższyć kopiec Pierwsze-
go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego —
taki pomnik, w takim miejscu — to hołd
dla tych, co najdroższy swój skarb — ży-
cie — w ofierze dali — to znak zwycię-
stwa — granitowy drogowskaz dla mło-
dzieży i przyszłych pokoleń, że „Mocą
jest Bóg, a celem Ojczyzna“.

Na takim to miejscu godzi się i poża-
danem jest, by wspólnie obchody naro-
dowe — tamże przeprowadzać i uświe-
tnić.

Odsłonięcie pomnika projektowane jest
na niedzielę, dnia 2. maja br. po południu.
Uprasza się poszczególne organizacje
ziemi leszczyńskiej o nie urządzenie w
dniu tym żadnych imprez.

Dalsze szczegóły tej uroczystości po-
dane będą później. Komitet.

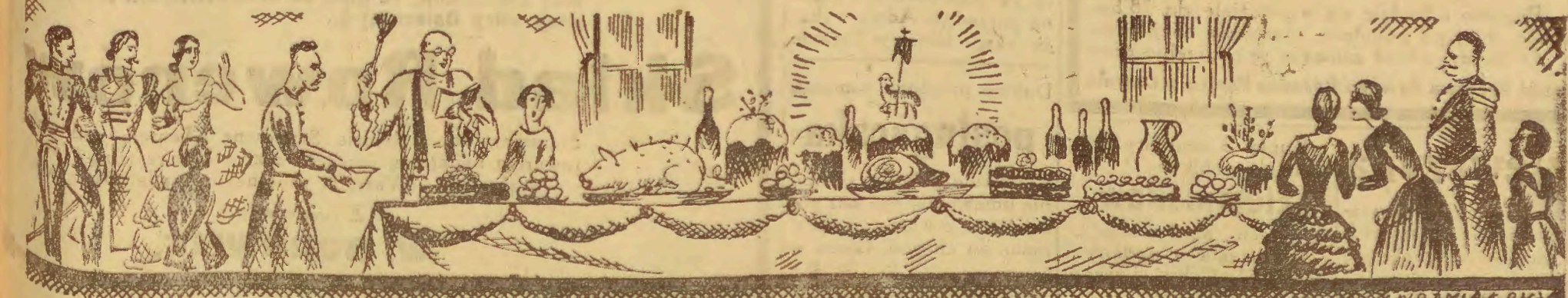
To więcej, -- jak dyplom

Do niedawna jeszcze utrzymywało się
wśród pewnej części naszego społeczeństwa
błędne przekonanie, że wszystko naj-
lepiej pochodzi z zagranicy. Ołóż trzeba
stwierdzić, że w wielu dziedzinach nasz
przemysł nie tylko dorównał zagranicy, ale
osiągnął poziom, którego nam obcy mo-
gą pozazdrościć.

W rzędzie takich firm wysunęła się na
przodzie stanowisko znana fabryka gilz
i bibulek do papierosów „Herbewo“, któ-
rej zwijka (gilza) „Morwitan“ zajęła bez-
spornie pierwsze miejsce w swej bran-
ży. Dominujące to stanowisko potwier-
dziły w całej pełni wyniki ostatniej im-
prezy propagandowej p. t. „Morwitan w
piosence“. Impreza ta odbiegała daleko od
zwyczajnej reklamy handlowej, a była niejako
krajową akcją propagandową na rzecz
krajowego przemysłu. Dziesiątki tysięcy
serdecznych i entuzjastycznych listów nie
tylko z całej Polski ale i z zagranicy, zbio-
rowe zgłoszenia setek stowarzyszeń, zwią-
zków, szkół, świetlic żołnierskich i kilkadziesiąt
nazwisk dowiodły, że działalność firmy
„Herbewo“ znajduje wszędzie jak najży-
wsze uznanie.

Wszystkim organizatorom zbiorowych
akcji, którzy okazali tyle bezinteresowne-
go zaciętości i zrozumienia dla wy-
ników krajowego przemysłu, składa firma
„Herbewo“ tą drogą najserdeczniejsze po-
dziękowanie.

Na specjalne wyróżnienie i słowa naj-
wyższego uznania zasługuje prawdziwie o-
bywatelskie ustosunkowanie się do tej ak-
cji jednego z pułków artylerii garnizonu
inowrocławskiego, który w komplecie wziął
udział w imprezie „Morwitan w piosen-
ce“, nadsyłając sprawozdanie, zaopatrzo-
ne podpisami prawie całego grona PP.
Oficerów, Podoficerów i Kanonierów puł-
ku.



Kronika dnia:

Niedziela

28

marca

Dziś:

Wielkanoc Jana Kap.
Zachód słońca g. 18,00
Wschód słońca g. 5,22
Wschód księż. g. 20,34
Zachód księż. g. 5,46

O okres dorocznych remontów
Maszyn i kotłów parowych
Nadchodził — Zakupisz, najtaniej
Inwestycji wszelkie gwarantowane
artykuły techniczne i laboratoryjne:
taśmy i płyty uszczelniające,
armaturę, szkła wodoskazowe,
magnetometry etc. — w firmie
„OMNIA” — Mieczysław Górecki
Leszno (Wilp.) — Leszczyńskich 31.

Zdrowych i Wesółych Świąt

Swoim Szan. Abonentom, Czytelnikom, Współpracownikom
i Sympatykom
życzy

WYDAWNICWO „GŁOSU”!

LESZNO

Wiadomości kościelne

W pierwsze i drugie święto śpiewa
chór kościelny na sumie. Na innych
Mszach św. śpiewamy „Chrystus zmar-
twychwstan jest” — „Wesoły nam dzień
dziś nastał”, a po Komunii św. „Weseli się
Królowo miła”.

Przed pierwszym piątkiem, w środę
spowiedź młodzieży szkolnej od 5—7 po
poł., w czwartek od 5 po poł. począwszy
dla starszych, w czwartek od godz. 8—9
godzina święta. W pierwszy piątek, jak
odtąd we wszystkie pierwsze piątki, wy-
stąpienie Najśw. Sakramentu od godz. 6
aż do ostatniej Mszy św. o godz. 8,30.

W niedzielę przewodnią po sumie ze-
branie Kat. Stow. Mężów w Domu Kato-
lickim, a po nieszpórach zebranie żywe-
go różańca matek. Przemówienie stanowe
wygłosi ks. proboszcz.

1) Najpierw wtajemniczeni, później za-
prośzeni, a obecnie już wszyscy nieomal
mówią, że... jeszcze tylko siedem dni, a
już, że „to” będzie poraz pierwszy, że
dekoracje art. malarza Wasilewskiego, że
orkiestra, że toalety, że wszystko, co się
3. kwietnia na pierwszym reprezentacyj-
nym balu oficerów rezerwy w Hotelu Pol-
skim znajdzie będzie naprawdę, ale to
naprawdę piękne.

2) Kółko Rolnicze Leszno. Zebranie
miesięczne odbędzie się w drugie święto
dnia 29. bm. o godz. 12 w sali p. Ilskiej
w Lesznie. O liczny udział prosi Zarząd.

3) Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Le-
sznie. W poniedziałek, 29 i we wtorek 30.
bm. od godz. 14-tej strzelanie o legat bąta
Józefa Kuntzego, połączone ze strzelaniem
towarzyskim o nagrody dla członków i
Szan. Gości. O liczny udział w strzela-
niu prosi Zarząd.

4) Wieczór towarzyski (dancing) urzą-
dza „Sokół” Oddział Piłki nożnej w 2
święto Wielkanocy o godz. 19 w Sokolni.
Kto chce spędzić w gronie sportowców kil-
ka miłych chwil, niech spieszy w 2-gie
święto do Sokolni (mała sala).

Zmarła członkini z ręki 1. sp. Zofia Polczykówna

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dn. 28 bm.
o godz. 4-tej po południu, z szpitala miejskiego.
O liczny udział członkin w pogrzebie prosi
Zarząd Bractwa Żywego Różańca Panien w Lesznie

Dziewczyna

porządna, uczciwa z wła-
sną pościelą do wszelkich
prac domowych może się
zgłosić.
Ludwiczak, Śmigiel

Kupię 3 centnary czer-
wonych rychłych
ziemniaków
(zwanych „amerykanki”).
Zgłoszenia z podaniem
ceny: F. Całka, Leszno,
Przemysłowa 23.

Ogród 3 letni z placem budowl.

i opłotowaniem w dzielni-
cy za Akwawitem - zaraz
na sprzedaż. Adres wska-
że eksp. Głosu w Lesznie

Dobrze polecona, samotna posługaczka

poszukuje pokoju skrom-
nie umeblowanego bez po-
ścieli, za posługę. Zgłosz.
pism. do eksped. Głosu w
Lesznie - pod lit. „B. R.”

Całe sportowe Leszno stawi się w drugie święto na boisku Sokola

„W zdrowym ciele, zdrowy duch” —
hasło jest nakazem chwili.

W drugie Święto Wielkanocne zmierzają
swe siły na zielonej murawie dwaj sta-
rzy rywale: „Unia” — Kościan i „So-
kół” Leszno. Chcąc godnie bronić barw
swych i rzesze swych zwolenników za-
dowolić, występują obie drużyny w naj-
silniejszym swym składzie na boisku „So-
kół”.

Dla dodania otuchy naszym stawią się
wszyscy zwolennicy sportu w komplecie
w 2. Święto o godz. 16-ej na boisku „So-
kół”, gdzie będą świadkami emocjonują-
cej gry.

Zatem: „Wszyscy w 2-gie Święto o
godz. 16-tej na boisko „Sokół”.

Kącik Harcerski

Mianowania starszyny. Druh Na-
czelnik Harcerzy decyzyją swą z dnia
18 lutego 1937 r. zamianował harc-
mistrzem Druha prof. Świętkowiaka
Leona, drużynowego 12 drużyny har-
cerzy im. Władysława Jagiełły w Lesz-
nie. Podharcemistrzem Druha Migdale-
wicza Stefana, b. redaktora mies. harc.
„Czuwaj” i i. Referenta drużyn har-
cerzy Komendy Hufca. Druhom In-
struktorom życzymy pomyślnej pracy
w harcerstwie.

30 marca br. godz. Urząd. Ko-
mendy Hufca Harcerzy od 15-ej do 18-
tej w „Ośrodku Harcerstwa” ul. Zwir-
ki i Wigury.

Próba na stopień wywiadowcy od-
będzie się w środę dnia 31 marca

br. na placu ćwiczeń Wyciążkowo.
Próbie przeprowadza Komisja drużyny
gimnazjalnej. Zgłoszenia przyjmuje
drużynowy Dh. Henryk Weyna.

Druhom Drużynowym przypomi-
na się o terminach związanych ze
zgłoszeniem obozów i kolonij na okres-
wakacji. Zgłoszenia po terminie nie
będą mogły być uwzględnione z u-
wagi na prace organizacyjne koncepc-
tracji, które odbędą się z okazji 25-
lecia Harcerstwa Wielkopolskiego.

Zyczenia. Wszystkim Przyjacio-
łom, Sympatykom, Druhom Instrukto-
rom, Drużynowym, Harcerzom i Zu-
chom życzymy „Wesołych Świąt”.

Czuwaj!
Kom. Hufca Harcerzy w Lesznie

Mieszkanie komfortowe

3 pokojowe z przynależnościami —
z centralnym ogrzewaniem na III. p.
w Ryńku, od I. IV. 37 do wynajęcia
Zgłosz. J. Rybacki, Leszno, Rynek 33

Oratorium Syn Marnotrawny

na rzecz budowy
nowego kościoła
dnia 6-go kwietnia br.
w sali HOTELU POLSKIEGO

W środę, 24. bm. wiecz. o g. 6

zgrabiono

srebrny zegarek damski, w skórzanej
branzoletce, 45-letnia pamiątka I. Kom.
św. Uprasza się o oddanie za wynaj-
grodz. do eksp. Głosu.

Willa

przy ul. 17 Stycznia 14 — składająca
się z 2-ch mieszkań, a 3 pokoje i kuch-
nia — od 1 kwietnia lub później w
całości lub częściowo do wydzierża-
wienia. Informacje udzieli: E. Meyer,
Leszno, ul. M. J. Piłsudskiego 29.

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią
od 1. 4. rb. do wynajęcia. Leszno, —
Rynek 10, II.

Wesołego Alleluja!

życzę moim Klientom

Jan Michniewski
Spedytor

Leszno, pl. Kościuszki nr. 2, telefon 19.

Służąca

potrzebna od 1. 4. 37. — Olejniczka
Leszno, Lipowa 79.

Mieszkanie

3 pokoje z kuchnią

i przedpokojem, od 1-go kwietnia dla
solidnych lokatorów, do wynajęcia.
Gdzie? wskaże eksp. Głosu w Lesznie.

Sygnatura Km. II. - 519/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.
Komornik Sądu Grodzkiego w Lesznie re-
wiru II. Józef Dubis, mający kancelarię w
Lesznie, ul. Rynek Nr. 25, na podstawie art.
602 k. p. c. podaje do publicznej wia-
domości, że dnia 31. marca 1937 r. o godz. 11
w Zaborowie Dwór odbędzie się 1-sza licy-
tacja ruchomości należących do Dr. Wła-
dysława i Joanny Wendlandów, składają-
cych się z mebli, dywanów, obrazów, po-
wózek itp. oraz bezpośrednio potem w Le-
sznie ul. Komeńskiego 13 licytacja publicz-
na 1 skrzydła „Ecke”, oszacowanych na
łączną sumę 8.000 zł. Ruchomości mo-
żna oglądać w dniu licytacji w miejscu
i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 20. marca 1937 r.

(—) Dubis, komornik

NOWOOTWARCIE!

Szan. Społeczeństwu miasta Leszna i okolicy najuprzej-
miej komunikuję, że dnia 30 bm., otwieram w Lesznie
przy ulicy Osieckiej 5.

Skład Rowerów

Staraniem moim będzie Szanowną Klientelę zadowo-
lić towarem najlepszej jakości i przyrzekam rzetelną i facho-
wą obsługę. — (Warsztat reperacyjny nadal Osiecka 72)

Z poważaniem

W. BOROWIAK.

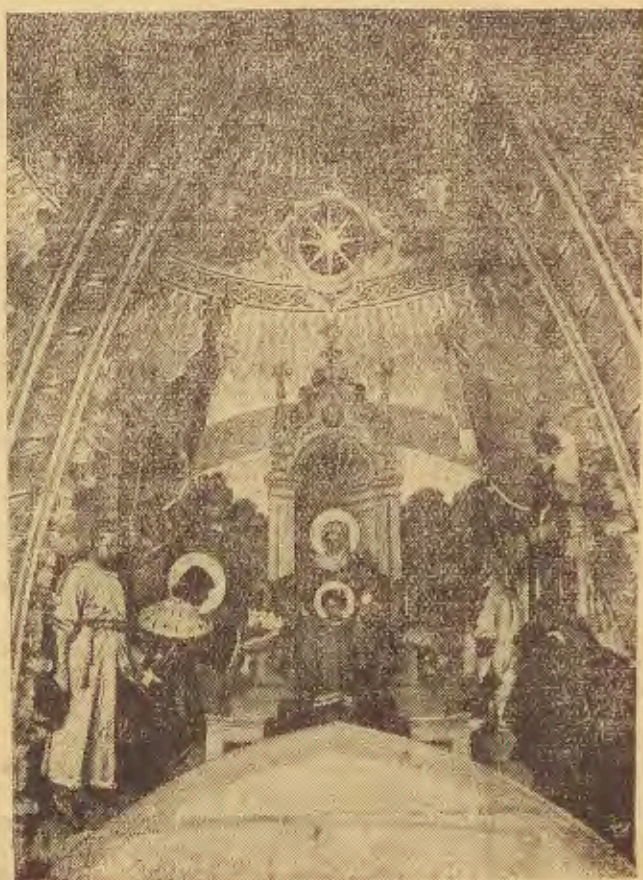
SWIAT W OBRAZACH



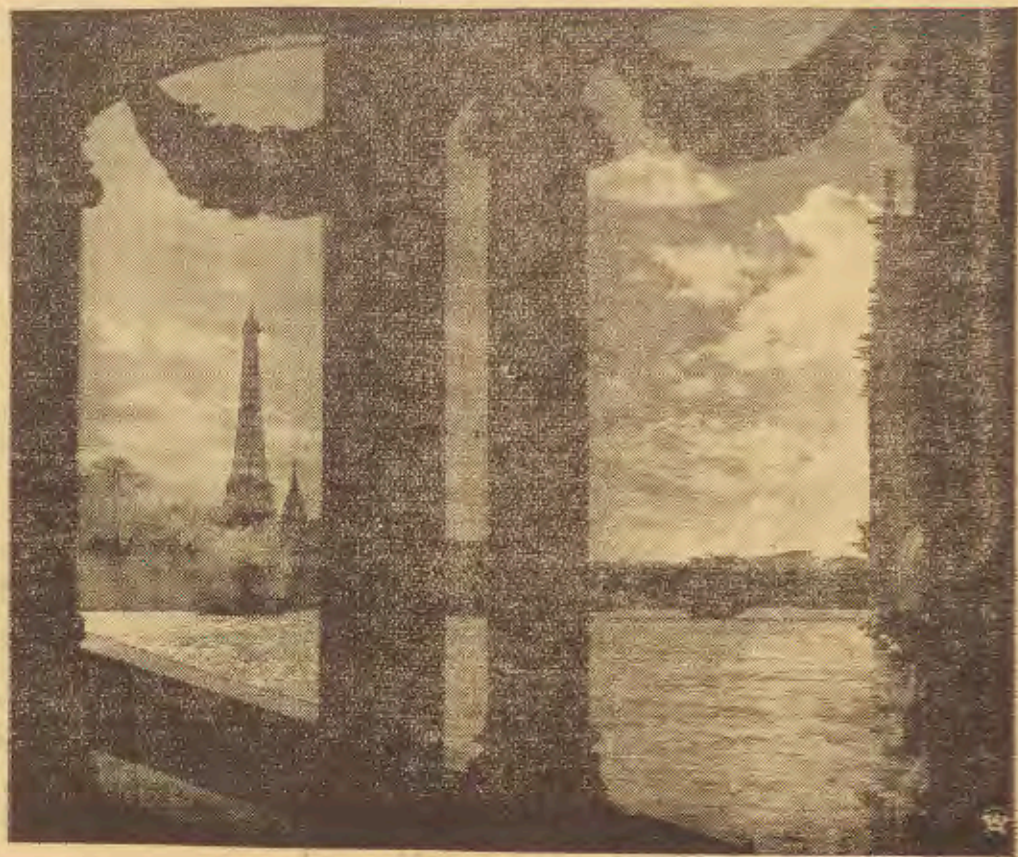
Moment odczytywania przez p. marsz. Czarą dekrety o zamknięciu sesji. Na ławach rządowych p. premier gen. Składkowski w otoczeniu rządu.



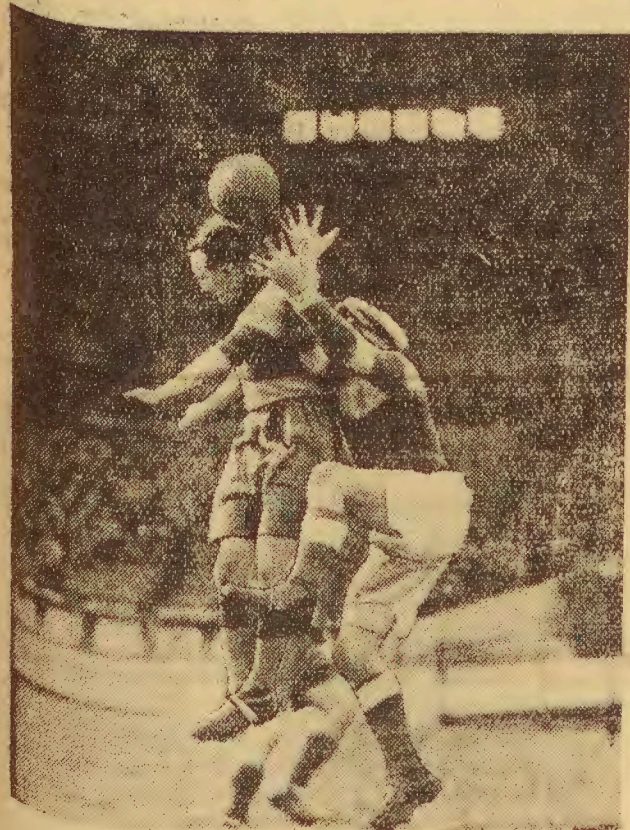
W związku z kończącą się zwyczajną sesją odbyło się u marszałka Senatu Aleksandra Prystora przyjęcie, w którym wziął udział mrsz. Rydz-Śmigły.



Fresk z kaplicy polskiej w bazylice loretańskiej w Loreto, dzieło malarza Artura Gatti, przedstawia apoteozę M. donny Loretańskiej, jako król. Polski.



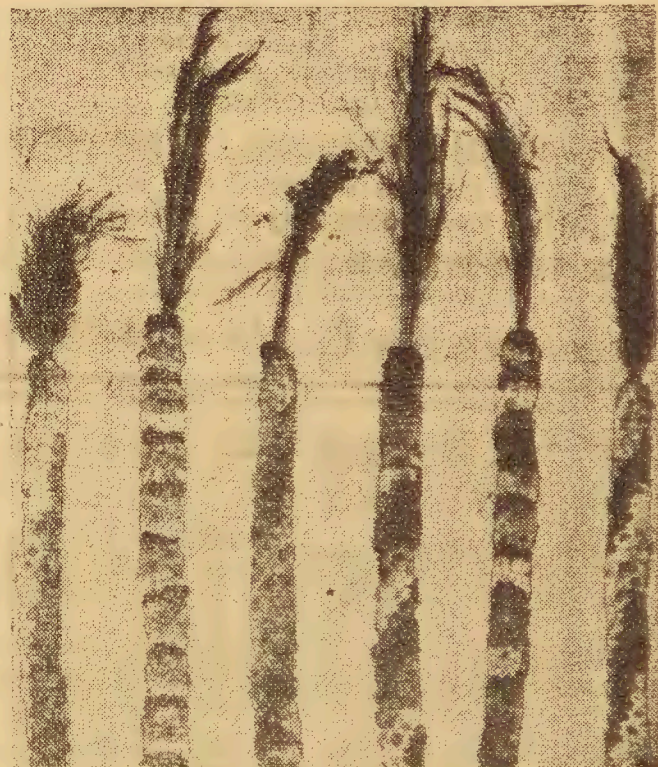
Największa stacja telewizyjna na Wystawie Światowej w Paryżu o 20 kilowatach mocy zmontowana zostanie u stóp wieży Eiffa.



Kluczowy moment gry pod bramką drużyny francuskiej w czasie zawodów w piłkę nożną pomiędzy Polską a Francją w Paryżu.



W 8-miej. wieczór zgonu Marsz. Iocha. odbyło się pożegnanie Jego Tronności w specjalnym grobowcu, wzniesionym w kaplicy św. Ambrożego w kościele Invalidów w Paryżu.



Palmy wileńskie miały szczególne zastosowanie w niedzielę palmową.



Oszczędności składane

w Miejskiej K. K. O.

służą Tobie i podnoszą dobrobyt
obywatelstwa naszego miasta

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności w Lesznie.

BACZNOŚĆ!

UWAGA!

„Ruch Towarowy”

LESZNO,

TELEFON 281.

Właściciel:

J. Kleczyński & Trzęsowski - Leszno, Leszczyńskich 23
Telefon nr. 281.

Koncesjonowane przedsiębiorstwo przewozu towarów.

Uskutecznia przewóz: mebli, towarów wszelkiego rodzaju pełnoładunki drobnicowe, zaliczeniowe oraz pozamiejscowe przeprowadzki.

TANIO -- SZYBKO -- SOLIDNIE

Od dnia 19. bm. kursuje na linii LESZNO — POZNAŃ

Przyjmuje zlecenia do wszystkich miejscowości:

GDYNIA - TORUŃ - BYDGOSZCZ - WARSZAWA - ŁÓDŹ - KATOWICE

Towary i samochód ubezpieczony.

Stenografii polskiej — niemieckiej
Techniki reklamy

kaligrafii - liternictwa (wszelkich odmian pisma i druku) - dekorowania okien wystawowych itd. itd. systemem 10-palcowym metodą Znanieckiego - uczy

Pisania maszyna

A. ZNANIECKI

zaprzyśiężony biegły sądowy
Leszno - Włp. ul. M. J. Piłsudskiego 9, m. 5
Telefon 147. Skr. poczt. nr. 60.

Odpisy maszynowe — powielanie fachowo — szybko — tanio.

Odtąd ma stałe na składzie

naftę
kryształ prymusowy

„Nobla”

specjalność do prymusów
i lamp — spirytus skarżony
mydła i proszki do prania —
tanio poleca

Antoni Bolewski, Wolsztyn

ulica Biała Góra — nr. 24.

Skład tow. kolonialnych i piśmiennych.

Ogłoszenia w Głosie są skuteczne

Dziewczyna

poza szkolną do dzieci —
potrzebna. — Zgłoszenia:
Leszno, Plac Dr. Metziga
4, mieszkanie 6.Jajka
wylęgoweindyjskie (Mammutz), kacze
(Peking), kurze (Wyandot-
tes), perlicze oddaje

Majętn. Mórkwice

Mieszkanie

3 pokoje z kuchnią
słoneczne, gaz, elektryka,
do wynajęcia. Wiadomość
Leszno, ulica Dąbrowskie-
go 11, m. 3, u gospodarza.

Przeprowadziłem się

na ul. Marsz. Piłsudskiego 2

A. GROCHOLSKI

Lekarz dentysta — Leszno.

10 % RABATU 10 %

Na święta

wina polecam
węgierskie
hiszpańskie
reńskie
Suternes i t. d.
Winiaki
Zytniówki
Likieri
Bonekamp
oraz dobrze pielęgnowane
piwaGrodziskie
Junkego
Ostrowskie
Leszczyńskie
Okocimskie
f-a

Bolesław Iłski

LESZNO, Rynek 37
RESTAURACJA

Służąca

z gotowaniem, czysta, do-
brze opłacona, od 1-go lub
15 kwietnia potrzebna. Zgł.
w eksp. „Głosu” Wolsztyn
ulica Biała Góra 24.

Mieszkanie

3 pokoje z kuchnią
łazienką — do wyrażenia.
Leszno, Osiecka 59

Mieszkanie

słoneczne
z balkonem, odświeżone,
od zaraz do wynajęcia.
Leszno — Plac Dr. Me-
tzigy nr. 1.

Wiosna -- lato

W cenach konkurencyjnych i w najmo-
dniejszych materiałach i dobrego kroju
kupić można tylko u —

JANA SZYDLAKA Leszno

Leszczyńskich nr. 48

POLECAM płaszcze damskie, męskie,
ubrania, spodnie, koszule, czapki, kra-
waty, odzież roboczą i tp.

Radioprogram

Niedziela, 28. marca.

Warszawa. — 8,00 Audycja poranna
9,00 Transmisja nabożeństwa z kościoła
św. Krzyża w Warszawie. 10,30 Muzyka in-
strumentalna. 12,03 „Wesołego jajka” — re-
wia świąteczna. 14,15 Audycja dla dzieci
pt. „Cygański mazurek”. 14,35 Polka Kar-
pela Ludowa. 15,35 Słuchowisko: „Wio-
sław” — Brodzińskiego. 16,15 Koncert so-
listów. 17,15 Muzyka taneczna. 19,05 Chór
Dana. 20,30 „Kuranty staroswieckie”.
„Pan Komarzewski w piekle”. 21,05 Ry-
cerskość wieśniacza — opera. 22,35 Muzy-
ka taneczna.

Poniedziałek, 29. marca.

Warszawa. — 8,00 Audycja poranna
9,00 transmisja nabożeństwa ze Lwowa.
12,03 Poranek muzyczny. 14,35 „Drewniany
kogut i pisane jajko” — gawęda.
„Smigus na Kieparowie” — wodewil lwow-
ski. 16,00 Muzyka polska. 16,30 Słuchowisko
„Panna meżatka”. 17,00 Podwieczorek pro-
mikrofonie. 19,10 Reytacje prozy. 19,30 Ty-
tuł do Londynu „Dyngus”. 20,00 Płyty.
Recital skrzypcowy. 21,45 „Płyta za płytą”

Wtorek, 30. marca.

Warszawa. — 6,30 Audycja poranna
12,03 Ludowe tańce polskie. 15,15 Koncert
16,30 Zespół mandolinistów „Kaskada”
17,00 „Dni powszednie państwa Kow-
skich”. 17,15 Koncert kameralny. Per-
Przem. Woj. Raczkiewicza (Tydzień pa-
pagandy Pomorza). 19,00 „Dyskutujmy
„Czy wykształcona młodzież wiejska
winna wracać na wieś”. 19,00 Muzyka
ka. 20,00 Rozmowa muzyka ze słuchaczami
radio. 20,15 Chóry pomorskie. 21,00 „Za-
ty muzyczne”. 21,45 Płyty dla znawców
22,20 Szkice literackie. 22,35 Muzyka taneczna

Kino Palace — Leszno

OGÓLNA RADOŚĆ!

Schirley Temple

Rozkoszna „Schirleyka” zagrała tym razem najlepszą rolę w swym życiu. Wszelka reklama zbyteczna. Początek seansów w święta o godz. 3, 5, 7 i 9 w.

W niedzielę, dnia 28-go marca 1937 r. — (I. święto)

wielka świąteczna premiera

Ulubienica wszystkich młodych i starych — Najmilsza gwiazdka srebrnego ekranu

w swej najnowszej i najlepszej
kreacji — w słonecznym filmie
uśmiechów i łez — pod tytułem

„Moja Gwiazdeczka”

OGÓLNY ZACHWYT!

Kinoteatr Hotel Polski - Leszno

FLIPEM FLAPEM

W pierwsze święto początek o godzinie 2, 4, 6, i 8-mej wieczorem. W drugie święto
tylko o godzinie 2-giej i 4-tej po południu — poraz ostatni. — wesoła operetka zpod
tytułem

CYGANSKIE DZIEWCZE

W drugie święto od godziny 6-tej popołudniu Wielka Premiera — Nieśmiertelne arcydzieło
Fryderyka SCHILLERA. Bochaterskie dzieje narodu wyzwającego się z niewoli najeźdźcy.
Walkę o wolność ukaże Wam film, w którym ujrzycie własne dzieje — pod tytułem

Wilhelm Tell

W roli głównej —
genialny tragik
CONRAD VEIDT

FARBY - LAKIERY - POKOSTY

wszelkich rodzajów sławnych firm krajowych — NITROPOLITURY, SZELAKI — LAKIERY powozowe, samochodowe, meblowe, podłogowe, SZPACHŁÓWKI — KLEJE — SZABLONY — SZCZOTKI malarskie — PENDZLE w wielkim wyborze poleca

Skład Farb — Leszno, ul. Wolności 23

ODBIORNIKI STYLOWY



Kosmos
Telefunken
Prem
Echo
I War
poleca

f-a H. WOJCIECHOWSKI

Leszno, ul. Wolności 19.

Pożyczki inwestycyjne liczę 100 na 100.
Pożyczki konsolidacyjne 85 na 100.

Długoterminowe spłaty

UWAGA! Wykonujemy pierwszorzędnie NOWOŚĆ

TRWAŁĄ ONDULACJĘ

w najnowszy system parowym (bez elektryczności)

w Salonie Fryzjerskim

Otton Kowalski - Leszno, M. Piłsudskiego 30

Wielki wybór MEBLI

na składzie od najskromniejszych do najwykwintniejszych

Ceny niskie — Wykonanie pierwszorzędne.

Bron. Bartoszkiewicz,
Rynek 25 mistrz stolarski, Rynek 25

Polecam **TRUMNY** w wielkim wyborze

Lepszy dom mieszkalny

2-piętrowy, 15 pokoi, kanalizacja, elektryczność i gaz, wartości 16,000 RM., — w Oberhausen (Niemcy) — zamienię na dom tej samej wartości w Polsce. — Fotografia do obejrzenia. Zgłosz. Leszno, Rynek 14.

Duży wybór w nowościach

materiały wełniane — bawełniane — i jedwabne. — Artykuły męskie, kapelusze, czapki, bielizna, skarpetki itd.

Józef Danielak Leszno, Rynek 11

Komitet Budowy Kościoła

do PP. Rolników pow. leszczyńskiego

z uprzejmą zwraca się prośbą o łaskawą zwózkę kamieni przydatnych do budowy. Kamien potrzebna kilka set wozów, więc każdy wóz jest wdzięcznie — przyjęty.

MATERIAŁY NA UBRANIA

PODSZEWKI w modnych deseniach i prima gatunkach

POLECA

M. Przybylski

LESZNO

ul. M. J. Piłsudskiego 50.

TAPETY

od 60 gr — listwy, papier pakowy, gazetowy, pergaminowy, teatrowy, kartony, towary galanterijne.

„BAZAR“

właśc.: PAWEŁ ABT
Leszno, J. Piłsudskiego 3.

Drzewa owocowe

każdego rodzaju, krzewy jeżynowe, drzewa nieuszlachetnione, krzewy ozdobne, wysokie i niskie róże, rozmaite i ładne gatunki poleca

B. Kahl, szkółka drzew
Leszno, Dąbrowskiego 9.

Największa fabryka octu na Wlkp. i Pomorze

Józef Górecki

Leszno. Tel. 68.

Sprzedaż wagonowa, hurtownia i butelkowa. „GÓREWIN“ do nabycia w każdym składzie spoż.

Poszukuję miejsca

dla sieroty

najchętniej jako

uczeń piekarski

Zgłosz. pod „Sierota“ do eksp. Głosu“ w Lesznie.



Otwierajcie szafy! Przeglądajcie garderobę!

Najlepiej

odzież wiosenną

czyści chemicznie i farbuję

Barwa-Kalamajski

Leszno

M. Piłsudskiego 55.

Wykwintne

PŁASZCZE

LATOWE

podług najnowszych żurnali — poleca w wielkim wyborze —

M. Przybylski

Leszno, M. Piłsudskiego 50

Specjalny Magazyn odzieży i artykułów męskich.

Skład sukna i podszewek

2 parcele

ładnie przy mieście położone od południa przy ul. Konopnickiej zaraz korzystnie sprzeda.

Blüge, ul. Głogowska 32

Firma

Zygmunt Stachowiak

Leszno, ulica Gabryela Narutowicza 80

poleca

na sezon wiosenny

plaszcz damskie i męskie — oraz ubrania według najnowszych modeli i deseni po cenach niezwykle niskich. Artykuły męskie, jak kapelusze, koszule, krawaty, stałe na składzie w wielkim wyborze! —

ZWRACAM UWAGĘ, że moją stałą dewizą jest niska cena, dobra i rzetelna obsługa — i zadowolenie klienta.

Persil

Czarujący urok pięknych pończoszek można zachować tak samo, jak urodę, stosując tylko najlepsze środki. Do prania delikatnych pończoszek należy używać wypróbowanego Persilu. Persil bowiem usuwa z łatwością brud, chroniąc zarazem delikatną pończoszkę oraz nadając jej pierwotną elastyczność i piękny wygląd.

Podczoszeki, podzielone według kolorów, należy włożyć do zimnego roztworu Persilu (1 łyżka na 2 litry wody) i przepłukać, czyszcząc je lekko, zmywając szkodliwy wypłódek (złoty kolor oddzielnie) w zimnej wodzie z dodatkiem łyżki octu dla odwiezienia koloru i połysku.

Wyrób Zakładów „Persil“ Polska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz

FABRYKA FORTEPIANÓW i PIANIN
T. BETTING i Ska Leszno

poleca



pianina i fortepiany

(skrzydła) czarne, orzech kaukaski, polisher mahoń, czeczot i t. d. po najniższych fabrycznych cenach i na niezwykle dogodnych warunkach spłaty —

Zamiana używanych instrumentów

Instalacja światła i siły

naprawa silników elektrycz., aparatów radiowych i wszelkie prace w zakresie elektrotechniki wchodzące — wykonuje

JOZEF BOROWIAK

mistrz elektro-instalacyjny

LESZNO, ulica Marszałka Piłsudskiego 43, I. vls a vis Kawiarni Centralnej.)

NA święta

PIWA Ostrowskie

znane z dobrej jakości stałe na składzie KRYSTAŁ - KOZŁAK - PORTER Składnica Piw Ostrowskich

Leszno, ulica Wschowska 1

Telefon 203.

Mieszkania Szofer-

2 pokoje z kuchnią i 1 pokój. z kuchnią

mechanik

do wynajęcia. Leszno, ul. Świętokrzyska 8.

poszukuje posady. Zgłosz. piśmienne do eksp. Głosu w Lesznie pod „D. 25.“

Zakład pogrzebowy
dekoracja bezpłatna



LESZNO
ulica Osiecka nr. 7



TRUMNY
największy wybór

Załatwiam wszelkie formalności pogrzebowe

BILANS**Komunalnej Kasy Oszczędności Pow. Leszczyńskiego
w Lesznie**

STAN CZYNNY (Aktywa)

na dzień 31 grudnia 1936 r.

STAN BIERNY (Pasywa)

L. p.	Wyszczególnienie	zł	gr	L. p.	Wyszczególnienie	zł	gr
1	Kasa (gotówka)	39.316	39	1	Kapitał zakładowy	5.000	—
2	Rachunki bieżące w bankach	474.461	68	2	Fundusz zasobowy	263.888	56
3	Papiery wartościowe własne	415.549	29	3	Fundusze inne	18.631	10
4	Weksle	858.237	77	4	Wkłady oszczędnościowe i wkłady na rachunkach bieżących	3.352.404	84
5	Pożyczki na rachunkach bieżących	42.530	35	5	Redyskonto weksli	277.708	—
6	Pożyczki terminowe pod zastaw	206.760	60	6	Kredyty udzielone Kasie	152.042	30
7	Pożyczki na skrypty dłużne	450.322	63	7	Różne	13.128	53
8	Pożyczki hipoteczne	532.282	84	8	Różni za inkaso	38.396	02
9	Należności z tytułu układów konwersyjnych	814.498	95	9	Różni za depozyty	370.191	—
10	Nieruchomości	219.067	64	10	Bank Akceptacyjny	221.800	—
11	Ruchomości	10.400	—	11	Czysty zysk za rok 1936	10.442	41
12	Różne	29.823	60				
13	Inkaso	38.396	02				
14	Depozyty	370.191	—				
15	Akcepty Banku Akceptacyjnego	221.800	—				
		4.723.632	76			4.723.632	76

Wiosna

w nowym płaszczu

Polecamy z ostatnich przysyłek —

Płaszcz damskie

i komplety w nowych modnych fasonach.

Palta męskie

z materiałów angielskich, Covercoat Fischgreet i t. d.

Materiały

nowości na sukienki — płaszcze — komplety.

Materiały męskie

bogato zaopatrzonej dział w najlepsze i najmodniejsze fabrykaty — fabryk Bielska i Tomaszowa.

Prosimy się przekonać!

A. DZIKOWSKI

Leszno, Rynek 6.

Poznań - St. Rynek 49

Motocyklbardzo dobrze utrzymany - marki B. S. A. 250 ccm
sprzedam okazjnie.E. Meyer - Leszno, Aleje Krasińskiego
garaż — obok poczty.

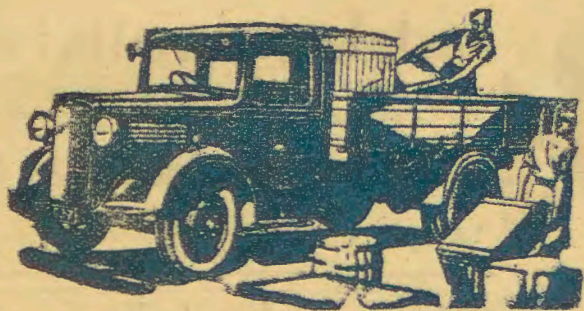
Usłużny portier

— Pani pozwoli że zawołam taksówkę?
Dama — Ech, skądże, pod tak wspa-
niałym parasolem zajdę do domu pieszo!**AUTO-TRANSPORT**

LESZNO — TEL. 130

WŁAŚC.: **E. MEYER**

Aleje Krasińskiego (obok Poczty)

Koncesjonow. Przedsiębiorstwo Przewozów
TowarówUskuteczniam przewozy towarów wszelkiego
rodzaju pełnoładunkowe, drobnicowe, termin.
zaliczeniowe oraz przeprowadzki pozamiejsc.**FACHOWO - TANIO - SZYBKO**Kursuje na linii **LESZNO - POZNAN**

Przyjmuje zlecenia transportów do wszystkich innych miejscowości:

Warszawa — Łódź — Katowice — Bydgoszcz — Gdynia

Samochód i przewożone towary są ubezpieczone!

Szanownej mej klienteli życzę

WESOŁEGO ALELLUJA!

Prace budowl.
drzwi — okna**MEBLE STYLÓWE**

w solidnym wykonaniu i po najniższych cenach — poleca

Trumny
w wielkim wyborze**ROMAN TULISZKA -- SKŁAD MEBLI -- LESZNO**

ulica Leszczyńskich nr. 40

Proszę zwrócić uwagę na moje wystawowe okna!!

ulica Leszczyńskich nr. 40

PRZEDPŁATA na pocztę wraz z tygod. „Ognisko Domowe”, „Przyjaciół Rolnika”
i dodatkiem powieściowym z odnośnikiem do domu włącznie z opłatami pocztowymi
wynosi kwartalnie 5,58 zł, miesięcznie 1,86 zł, w ekspedycji i w agenturach miesię-
cznie 1,50 zł, z odnośnikiem do domu 1,70 zł. — Oddzielny numer kosztuje 10 gr.
W razie przeszkód w zakładzie spowod. wyższą st. wydawać nie odpowiada za dostarczenie pisma. — Redaktor odpowiedzialny: Mieczysław Urbanowicz w Lesznie.OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 1 lin. na str. 8 lin. 20 gr. Reklamy 1 lin. w dziale
redakcyjn. 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 1,— zł. Przy częstym powtarzaniu
udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty od-
padają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności.